Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów wtorek 7 sierpnia 1934 Nr. 215 ABC

Sensacyjny wywiad z Hitlerem

Niemcy nigdy nie wywołają wojny

Anschluss nieaktualny - ale pożądany

LONDYN 6. 8. (PAT) „Daily Mail" ogłasza wywiad z Hitlerem, który między inn. oświadczył:

Jeżeli zależeć będzie od Niemiec, to wojny nigdy nie będzie. Niemcy bardziej głęboko odczuły złe skutki wojny, niż jakikolwiek inny kraj. Znaczna większość członków rządu narodowego osobiście odczuła okropności wojny. Wojna nie może Niemcom przynieść żadnych korzyści. Rok 1918 był dla nas nauką i przestrogą. Zagadnienia, stojące obecnie przed Niemcami nie mogą ulec rozwiązaniu drogą wojny. My żądamy od Europy tylko, aby nasze obecne granice zostały utrzymane. Nigdy już nie chwycimy za oręż, jeśli tylko nie będzie szło o naszą samoobronę. Kilkakrotnie zapewniałem Francuzów, że gdy sprawa Zagłębia Saary będzie załatwiona, żadne inne różnice terytorjalne między nami istnieć nie będą.

Na wschodniej zaś granicy dowiedliśmy naszych pokojowych tendencyj przez zawarcie paktu z Polską.

O ile Anglja nas nie zaatakuje, nigdy nie spowodujemy konfliktu z Anglją nad Renem lub gdziekolwiek indziej. Niczego od Anglji nie chcemy. Nie poświęcimy życia ani jednego Niemca, aby uzyskać kolonie gdziekolwiek. Wiem, że dawne nasze kolonie afrykańskie są zbytkiem nawet dla Anglji. Powiększenie przez Anglję jej floty powietrznej nie wywołuje w Niemczech żadnego sprzeciwu. To nas nic obchodzi, bo nie mamy zamiaru Anglji atakować.

Na zapytanie o Austrję Hitler odpowiedział: My Austrji nie zaatakujemy, ale nie możemy przeszkodzić Austrjakom, jeśli pragną przywrócić dawny swój związek z Niemcami z powrotem. Te państwa są tylko oddzielone linją, po obu stronach której żyją narody tej samej rasy.

Gdyby jedna część Anglji została od reszty sztucznie oddzielona, kto mógłby powstrzymać jej mieszkańców od pragnienia połączenia się znowu z resztą kraju. Zagadnienie Anschlussu nie jest zagadnieniem aktualnem. Pewni jesteśmy, że gdyby w Austrji były wybory, to w tajnem głosowaniu cała ta sprawa uległaby wyjaśnieniu. Niepodległość Austrji jest poza nawiasem dyskusji i nikt tej niepodległości nie kwestjonuje. Ale naturalnie jest, że Niemcy austrjaccy dążą do unji z Niemcami. Wiemy wszyscy, że na razie jest to niemożliwe, albowiem opozycja pozostałej części Europy jest zbyt wielka.

Szwecji przybyła nowa partja polityczna

SZTOKHOLM, 6. 8. (PAT). Wczoraj ukonstytuowała się nowa partja polityczna lewicy mieszczańskiej pod nazwą partji ludowej. Ugrupowanie to powstało z połączenia się byłej partji ludowej, reprezentowanej przez 17 senatorów oraz 20 deputowanych, dalej partji liberalnej, która miała 2 senatorów i 4 posłów, oraz kilku drobnych partyj politycznych, nie reprezentowanych w parlamencie.

Nie było rokowań

SZTOKHOLM, 6. 8. (PAT). Minister obrony narodowej Vennestroem wygłosił przemówienie, w którem zaprzeczył kategorycznie informacjom, jakie wyszły ze strony posłów komunistycznych, jakoby w czasie pobytu w Sztokholmie ministra Reichswehry, generała Blomberga, odbyć się miały poufne rokowania między nim, a przedstawicielami rządu szwedzkiego. Wedle oświadczenia ministra Wennestroema, wizyta generała Blomberga miała charakter prywatny.

Żałobne posiedzenie Reichstagu

BERLIN, 6. 8. (PAT). Od wczesnego ranka zamknięto silnemi kordonami policji, S. S. i S. A. dostęp do opery Krolla, gdzie miało się dziś odbyć żałobne posiedzenie Reichstagu. Ściany budynku udekorowano kwiatami i świerszczyną. Z latarń zwisają długie czarne wstęgi. Otoczenie gmachu, które zwykle nabite było publicznością, wznoszącą okrzyki na cześć popularnych dygnitarzy, tym razem jest zupełnie puste i cisza panuje dokoła gmachu.

O godz. 11.30 przybył Führer, odebrał raport od gen. Blomberga i przeszedł przed frontem oddziału Reichswehry.

Przy wszystkich wejściach do gmachu przeprowadza się ścisłą kontrolę i badanie kart wstępu.

Wewnątrz gmachu cała sala obciągnięta jest krepą. Światła przyciemnione. Na ławach ministrów zasiada cały rząd. Na pierwszem miejscu siedzi Führer. Ogólną uwagę zwraca osoba b. wicekanclerza von Papena, który chociaż jest już faktycznie członkiem gabinetu, zasiada w pierwszej ławie ministerjalnej. W ławach poselskich siedzi w mundurze wojskowym płk. Oskar Hindenburg z małżonką. Wszystkie ławy poselskie zajęte są przez posłów do Reichstagu, którzy przybyli w brunatnych mundurach. W loży dyplomatycznej znajduje się cały korpus dyplomatyczny. Obok zasiedli attaches wojskowi obcych państw, dalej siedzi kronprinc w wojskowym mundurze huzarskim.

O godz. 12-tej premjer Goering jako przewodniczący Reichstagu otwiera posiedzenie i wita przedstawicieli dyplomatycznych oraz specjalne delegacje zagraniczne i reprezentantów władz.

Następnie przemawia Hitler, który na początku zwraca się do płk. Hindenburga, a potem wskazuje na niepokój, jaki od szeregu miesięcy panował wśród społeczeństwa niemieckiego o prez. Hindenburga. W dalszym ciągu mówca kreśli życiorys zmarłego prezydenta i jego udział w historji rozwoju Niemiec. Kończąc Hitler wskazał na to, iż Hindenburg był tym mężem stanu, który doprowadził do pogodzenia starej tradycji z nową siłą twórczą Niemiec.

Schodząc z trybuny Hitler zbliżył się do płk. Hindenburga i uścisnął mu dłoń.

Następnie premjer Goering wyraził płk. Hindenburgowi kondolencje w imieniu Reichstagu. Na tem żałobne posiedzenie zamknięto.

Dwa przymusowe lądowania eskadry sowieckiej

LUBLIN, 6. 8. (PAT). Dziś przedpołudniem nad Lublinem ukazały się trzy samoloty sowieckie, które okrążywszy miasto, odleciały w kierunku Krakowa. Po kilkunastu minutach samoloty powróciły nad Lublin i dwa z nich wylądowały na lotnisku fabryki Plage-Laśkiewicz. Lotnicy sowieccy wskutek gęstej mgły stracili orjentację i musieli lądować w Lublinie. Oficer kontrolny fabryki kpt. Grey połączył się telefonicznie z Krakowem, skąd zasięgnął informacyj o stanie pogody nad Karpatami i Czechosłowacją, poczem wiadomości tych udzielił lotnikom sowieckim. Po 40 minutowym postoju samoloty sowieckie odleciały z Lublina. Samoloty te lecą z Moskwy do Rzymu.

WIEDEŃ, 6. 8. (PAT). Eskadra trzech samolotów sowieckich, która dziś rano wystartowała z Kijowa w drogę do Paryża, wylądowała w godzinach południowych w Wiedniu. Wskutek bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych samoloty sowieckie pozostaną przez dzień dzisiejszy w Wiedniu i dopiero jutro udadzą się w dalszą drogę do Paryża.

Mija trzymiesięczny termin izolacji w Berezie Kartuzkiej..

WARSZAWA, 6. 8. (Tle. wł. G.). Z za murów i drutów kolczastych w Berezie nie nadchodzą nadal żadne wiadomości.

W końcu przyszłego miesiąca minie termin trzymiesięczny, t. j. okres, na który, według dekretu, miała być wyznaczona izolacja.

Według obliczeń, z samej Warszawy przebywa w Berezie około 60 osób, prawie wyłącznie narodowców. W myśl dekretu wszyscy ci, którzy przez czas pobytu w Berezie zachowywali się nienagannie, będą zwolnieni, decyzja jednak o tem, jak się odosobniony zachowywał, zależy tylko od komendanta obozu, podinsp. Greffnera.

Do czasu pobytu w obozie zaliczony będzie termin od chwili przywiezienia do obozu, a nie — jak początkowo przypuszczano — od chwili przytrzymania przez władze policyjne i uwięzienia.

Rozruchy antysemickie w Algerze

PARYŻ, 6. 8. (PAT). W mieście Constantine w Algierze doszło wczoraj do poważnych rozruchów antyżydowskich. Miejscowa ludność rozpoczęła grabić sklepy żydowskie. Wiele magazynów rozbito, splądrowano i spalono. Są ranni i zabici.

Dzisiejszy „Paris Soir" zamieszcza depeszę z Algieru, wedle której ofiarą rozruchów w Constantine padło 20 zabitych i 70 rannych. Dokładnego przebiegu zajścia dotychczas nie można jeszcze odtworzyć, jak również trudno ustalić liczbę poszkodowanych i straty materjalne.

Przed nową enuncjacją metropolity Szeptyckiego

(t) Jak donosi agencja „Wschód" w grecko-katolickich kołach klerykalnych, spodziewają się ukazania w najbliższym czasie nowej enuncjacji ks. metropolity Szeptyckiego. Nowa ta enuncjacja będzie dotyczyć t. z. nabożeństw demonstracyjnych o charakterze politycznym.

Ks. metropolita Szeptycki ma zająć zdecydowane stanowisko wobec tendencji osób, którym nie chodzi wcale o modlitwę, lecz o wyzyskiwanie w sposób wyraźnie jaskrawy nabożeństw dla celów politycznych i demonstracyjnych. Dopiero ogłoszenie dokładnego tekstu da możność opinji publicznej zapoznania się nietylko ze stanowiskiem ks. metropolity w powyższej sprawie, ale także z jego stanowczemi zarządzeniami, zmierzającemi do ukrócenia samowoli tych właśnie czynników, które dążą do eksploatowania nabożeństw kościelnych dla celów wybitnie politycznych, demonstracyjnych. Ksiądz metropolita Szeptycki, zamierza w swej enuncjacji zakwalifikować tendencje urządzania takich nabożeństw, jako świętokradztwo.

Nadzór nad kłusownikami i handlem zwierzyną

WARSZAWA, 6. 8. (tel. wł. — G). Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik w sprawie zaostrzenia nadzoru nad kłusownikami i nielegalnym handlem zwierzyną. Corocznie na jesieni pojawiają się w handlu znaczne ilości drozdów, kwiczołów i paszkotów, złowionych przeważnie przy pomocy sideł. Zwierzyna w ten sposób złowiona nie wykazuje żadnych ran postrzałowych. Do masowego wybijania zwierzyny przy pomocy niedozwolonych sposobów, przyczyniają się handlarze dziczyzny, którzy taką zwierzynę chętnie zakupują. Wojewódowie wydać mają zarządzenia w celu zaostrzenia nadzoru nad osobami, co do których wiadomem jest, że trudnią się kłusownictwem, a w szczególności łowieniem zwierzyny w sidła lub w inny sposób niedozwolony. Równocześnie ma być przeprowadzona kontrola ptactwa, znajdującego się w miejscach sprzedaży, celem stwierdzenia, czy upolowane zostało w sposób niedozwolony. Kontrola ta pozwoli ustalić, skąd pochodzi ptactwo złowione przy pomocy sideł. Winni wykroczeń mają być pociągani do odpowiedzialności karnej z odnośnych artykułów prawa łowieckiego.

Sejm Polaków z zagranicy

WARSZAWA, 6. 8. (G.) Dziś o godzinie 9.15 rozpoczęły się w gmachu Sejmu Rz. P. obrady II. Zjazdu Polaków z Zagranicy. Obecni byli m. in.: **ks. Prymas kard. Hlond, ks. biskup polowy Gawlina, przedstawiciele ambasad i poselstw.** W loży dziennikarskiej zasiedli liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Na sali zajęli miejsca delegaci zjazdu w liczbie 200 osób.

Zebranie zagaił prez. Rady Org. Polaków Zagr. marsz. Raczkiewicz.

Następnie zabrał głos wiceprez. Rady dr. Hełczyński, który stwierdził imieniem komisji weryfikacyjnej ważność pełnomocnictw delegatów. Zgromadzenie przyjęło ważność mandatów honoris causa braci Józefa i Bolesława Adamowiczów i kpt. Stan. Skarżyńskiego. Zkolei dokonano wyboru prezydjum Zjazdu, które ukonstytuowało się jak następuje: **przewodniczący cenzor Zw. Narodowego Polaków w Stanach Zjedn. prof. Ksawery Świetlik, zastępcy ks. dr. Domański, patron Zarządu Polaków w Niemczech, p. Roman Rejera prez. Rady Porozumiewawczej Stow. Polskich we Francji, dr. Wolf prez. międzypartyjnego komitetu mniejszości polskiej w Czechosłowacji i p. Roman Paul, prez. Zw. Polaków w Brazylji.**

Zkolei wygłosił przemówienie prez. Świetlik. Po tem przemówieniu zarządzono przerwę, celem przywitania p. Prezydenta Rzplitej.

Po powitaniu p. Prezydenta zabrał głos marsz. Raczkiewicz.

Przemówienie marsz. Raczkiewicza

Z mowy tej, niepozbawionej akcentów politycznych i fałszywych twierdzeń, podajemy niektóre wyjątki:

„Polonja zagranicą zdołała swój trud, swe wysiłki, wznieść na taki poziom, by wzbudzić wśród obcych narodów uznanie i szacunek dla tych emigrujących rzesz. W szczególności w Stanach Zjedn. kilkumiljonowa ludność polska osiągnęła nad wyraz piękne stanowisko. Fakt, że nie wszyscy Polacy znaleźli się w granicach niepodległości Polski, w niczem naszych węzłów narodowych osłabić nie może. Ideał polskości. w najszczytniejszy sposób pojęty, musi być stale i trwale wcielany w czyn. Biały orzeł, zdobiący zwycięsko samolot Adamowiczów, jest symbolem, Złączeni węzłem krwi i ducha, z jednego wyrośli pnia, wszyscy Polacy stanowimy nierozerwalną całość i wspólnie wielkie budujemy dzieło.

Stosunek emigracji polskiej do krajów, w których ona przebywa, jest bardzo różny, inny w kraju, który niechętnie i wrogo odnosi się do państwa polskiego, inny w kraju złączonym z Polską węzłem trwałej przyjaźni i który rozumie, że praca to nie jest martwy przedmiot, którego używa się, a jutro na szmelc wyrzuca. Polaka zagranicą obowiązuje lojalność wobec danego państwa, **ma on jednak podstawy moralne i wprost obowiązek wywalczenia swobody i jedności, niezbędnej dla języka i kultury narodowej.** Przytem powinien w krajach, w których stosunek do Polski układa się poprawnie, nie być obojętnym dla trosk i radości do innych."

Błogosławieństwo księdza Prymasa

Bardzo piękne słowa powitania wygłosił ks. Prymas Hlond: „Witała Was Polska jako państwo — Polska rzeczywistość polityczna. Witała Was Polska zbrojna na wczorajszej rewji wojsk polskich. Wita Was parlament polski, a w tej chwili przed Wami, którzy reprezentuje Polonię zagraniczną, **staje Prymas Polski, który Was wita imieniem polskiego Kościoła.** Przodkowie Wasi wynieśli z tej ziemi, z ośrodków wiary Ojców swoich, to tchnienie religijne, z którem poszliście na tułactwo życiowe. Tam w oddaleniu, gdzie nie było nikogo, ktoby jako państwo Wami się zajmował, **najsilniejsze mieliście w wierze ojców swoich pocieszenie i z krajem macierzystym powiązanie.** To tchnienie religijne rozbudziliście tam w osiedlach swoich i pobudowaliście piękne, wspaniałe świątynie polskie i stworzyliście swoje wielkie, wspaniałe parafje, budowaliście wielkie swoje szkoły i kiedy nikt jeszcze polskiego dziecka **za granicą języka** ojczystego nie uczył, **Wy tam w cieniu świątyń swoich uczyliście go języka i historji polskiej i stworzyliście w dziedzinie religijnej dzieła, które poniekąd zaciemniły nasze w Macierzy przekonania religijne.**

Przychodzicie tu nietylko jako przedstawiciele polskiej myśli, polskiego ducha i polskiej zagranicznej dumy, ale przychodzicie tu również jako przedstawiciele polskiej katolickiej myśli zagranicą. Jako takich Was witam, pragnąc, aby to spotkanie Wasze z krajem, z tem państwem polskiem, wielkiem, mocarnem i zdecydowanem, a pokojowem, **to spotkanie z Waszą Ojczyzną i Narodem, było zarazem serdecznem spotkaniem z katolicką Polską. I tak, jak w tym zjeździe zleją się polskie duchy z całego świata w jeden duch polski i jak cała myśl ogarniająca świat polski, w jedną się zespoli syntezę myślową, tak niech myśl katolicka polska z całego świata w jedną się zespoli religijną manifestację w Częstochowie, gdzie tej Pani, która naszą jest Królową, hołd złożymy."**

Przemówienie Księdza Prymasa zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Co mówią delegaci?

Imieniem Warszawy witał wreszcie Zjazd Prezydent komisaryczny stolicy Stefan Starzyński. W przemówieniu jego **pewne zdziwienie wywołała historyczna rewelacja, że w momencie wiekopomnej Unji polsko-litewskiej Jagiellonowie uczynili Warszawę stolicą Polski.**

Zkolei nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli delegacji zagranicznych. Pierwszy przemawiał delegat największego skupienia polskiego liczącego 4 miljony wychodźców w Stanach Zjednoczonych p. Smykowski. drugi delegat Polaków z Niemiec dr. Kaczmarek. W bardzo pięknem przemówieniu poruszył on sprawę stosunku państwa do ducha narodowego. Mówił:

Polacy w Niemczech chlubią się tem, **że lepiej niż rodacy z innych terenów** odczuwają bezpośrednio. niemal namacalnie, wzrost idei polskiej i jej promie**niowanie**. Myślę, że państwo nie powinno targać więzów przyrodzonych. Przeciwnie **w tolerowaniu ducha narodowego, państwo może szukać jedynie skutecznych środków do tworzenia szczerej lojalności państwowej obywateli. To jest ich zasadnicza myśl, która ma stanowić syntezę stosunku narodu do państwa.**

Pan Stefan Rejer przemawiał imieniem emigracji polskiej we Francji, obejmującej 25 związków i liczącej pół miljona ludzi. Podniósł on. że mimo ciężkiej sytuacji, spowodowanej kryzysem, **emigracja polska we Francji rozwija się organizacyjnie, że utrzymuje nawet kontakt z kolonjami francuskiemi, czego dowodem jest obecność wśród delegacji przedstawicieli Algieru i Casablanci.**

Przedstawiciel Polaków z Litwy p. Budzyński powitany hucznemi oklaskami stwierdza, że przedstawiciele Polaków z Litwy poraz pierwszy stykają się z całym narodem, zebranym w tej sali w mistycznej całości. Pan Budzyński w poetycznych zwrotach przyrównuje zjazd dzisiejszy z dorocznem świętem święcenia zboża po kościołach wiejskich. Delegaci, zebrani w roli gospodarzy. składają wiązanki swoich plonów na ołtarzu, którym jest znicz narodowy. Wiązanka przyniesiona z Litwy jest **co do gatunku i ilości plonów skromniejsza — widocznie skąpiona tam słońca i ożywczej rosy.**

Krótko, ale rzewnie przemawiał p. **Fiszer, przedstawiciel Polaków w Belgji.** Mówił on: **Najdroższa, najmilsza i najukochańsza Matko prześliczna i najsławniejsza w świecie. Ty ziemio Polska! Witamy Cię tradycyjnem staropolskiem pozdrowieniem. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".**

Zakończenie obrad

Hucznemi oklaskami witano **delegata Mandżurji p. Nernbeima i delegata Szanghaju p. Lutowicza.** Kolejno przemawiali delegaci z Czech, Kanady, Rumunji. Łotwy itd. Po wyczerpaniu ich listy, dalsze obrady odroczono do popołudnia. Popołudniu przewodniczący zajazdu złożył **hołd pamięci zmarłego Stanisława Osady,** który miał być jednym z delegatów zjazdowych, lecz zachorował ciężko na okręcie i w kraju zmarł.

Resztę obrad w dniu dzisiej. wypełniły sprawozdania dyr. biura Rady organizacyjnej zjazdu. byłego ministra Miedzińskiego pt. „Polska w ubiegłem pięcioleciu". O godz. 6 obrady zakończono, poczem odbyła się na Zamku zbiorowa audjencja u Prezydenta Rzplitej.

Tragiczna śmierć studenta Politechniki w katastrofie szybowcowej

WARSZAWA, 6. 8. Tel. wł. G.). Z Kielc donoszą, że w szkole szybowcowej w Polichnie zginął w katastrofie szybowcowej, znany pilot szybowcowy. Jan Sikorski, student Politechniki. Szczegóły tragicznego wypadku oraz przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane.

Polska praca podróżnicza

Osiem miljonów rodaków przebywa poza granicami Rzeczypospolitej. Naogół znaczenie i wpływ, jaki posiadają w przybranej ojczyźnie, nie odpowiada ani ich sile liczebnej, ani wartościowej, które wnoszą. A przecież wartości te są niemałe, a jeżeli cofniemy się wstecz, zauważymy, że zasługi Polaków w różnych zakątkach świata są niepomierne.

Przyjrzyjmy się np. naszym zdobyczom w dziedzinie **podróżnictwa** badawczego i eksploracyjnego. Niema zakątka na świecie, gdzieby nas nie było kiedyś, niema skrawka ziemi, któregoby nasi podróżnicy nie byli badali.

Rodak w dalekiej **Australji** z dumą z dumą może powiedzieć współobywatelowi Anglikowi: I moi rodacy pomagali wam odkrywać waszą ojczyznę; to nasz Strzelecki przed stu blisko laty wskazał wam, gdzie szukać macie złota; on to, Strzelecki, odkrył najwyższą górę Australji, którą dziś, dzięki naszemu rodakowi, znacie jako Mount Kościuszko. A gdy naszemu emigrantowi odpowie współobywatel Anglik. no i cóż z tego, jedna jaskółka nie przynosi wiosny, — emigrant odpowie mu: słusznie, jeno, że nie jeden tylko Strzelecki badał Australję, bo 70 lat przed Strzeleckim, Ksawery Karnicki uprawiał tutaj rybołówstwo i osadnictwo, a Dębicki w 1843 i Żaba Napoleon w połowie XIX w. i Korzeliński Seweryn od 1852—1860 i ks. Rogalski w 1865, i Wiśniowski Sygurt 1870 — 73 i Malsburg w 1885—1892 i tylu innych nie poto po Australji chadzali, by bąki zbijać. A któżto, jak nie nasz Adam Mierosławski na nowo po latach odkrył i gwarem marynarsko-wielorybniczego życia ożywił zapomniane na oceanie Indyjskim wysepki St. Paul i Amsterdam.

A stąd ze skwarnej Australii w mroźną północ przerzucają się na Białe Morze, na Komandory, Aleuty, Kamczatkę i Sachalin. Cieśninę Beringa, Ochockie Morze i Nordkap i Szpicberg — czy i tam byliśmy? A jakże; niema na kuli ziemskiej skrawka lądu i — lodu, któregoby stopa Polaka nie dotykała, któregoby umysł badawczy i docieklIwy Polaka nie badał. Nie sposób wymieniać ich wszystkich, więc dla przykładu tylko kilkanaście wybitniejszych nazwisk Polaków. Komandorzy badali między innymi: Dr. Dybowski Benedykt i Norozewicz Józef, Dr. Hryniewiecki Leon, ten ostatni jako pierwszy Europejczyk wzdłuż i wszerz przeszedł i zbadał Nową Ziemię. Kamczatkę badali: generał Kopeć Józef, Kalinowski Jan, Dybowski Benedykt, Bohdanowicz Karol, Wimut Juljan. Zimne morza arktyczne badali liczni podróżnicy polscy, a na podbój **południowego bieguna**, na statku „Belgica" dążyli polscy klimatolodzy i meteorologowie; Arctowski i Dobrowolski.

I znowu, gdy dla „ogrzania się" przerzucimy się w cieplejsze strefy i spojrzymy na wyspy i wysepki Oceanu: na Melonezję, Polinezję, na Nową Gwineę, gdzie w 1872 Piotr Wereszczyński projektował **niepodległą kolonję polską;** wszędzie tam znajdziemy naszych. czy to będzie Jan Kubary. który długie lata badał wyspy: Palaw, Ponapę, Nową Brytanję i inne, czy Wiśniowski Sygurt, czy Korzeliński. Sumatra i Jawa nie obce są polskim badaczom — wszak dziś jeszcze wulkanolog polski. prof. Zwierzycki bada wspomniane wyspy i jest szefem holenderskiej służby geologicznej tych wysp; a przed nim nie brakło tam również Polaków, by wymienić choćby zoologa prof. Siedleckiego Michała.

Zatrzymując się jeszcze w tej części globu, spójrzmy na kontynent. Mamy Indje. Już w 1480 widzimy tu Poznańczyka Gaspra da Gama, który później, w 1.500 r., krążąc z Pedro-Alvaresem Cabralem po dalekich morzach, przypadkiem **odkrywa Brazylję** —: notujemy zkolei w Indjach około 1550 r. Erazma Kretkowskiego, w 1596 Pawłowskiego Krzysztofa, Pawła Palczowskiego, księży: Andrzeja Rudominę i **lwowianina** Boyma Mikołaja w 1643 r., i dr. Ignacego Zagiella, a w 18 wieku Ernesta Buławę (Tarnowskiego Władysława).

„Niedaleko" stąd do Chin: wspomniany wyżej ks. Boym przemierza państwo smoka, pozostawiając, jako owoc swych badań szereg prac o stosunkach chińskich. W 1245 spotykamy franciszkanina Benedykta Polaka, który w stolicy Mongolji wręcza chanowi z Pianem de Caspino ewangelję, dar Papieża.

Nie była nieznana Polakom Japonja, i już w 1642 słyszymy o księdzu Męcińskim Wojciechu, który ginie tam śmiercią męczeńską.

Żaden może z narodów zachodnio europejskich nie utrzymywał z Persją tak żywych stosunków, jak Polska. Bywał tam już pod koniec 16 wieku wspomniany wyżej Paweł Polczewski. W 1602 roku mieszczanin warszawski. Sefer Kuratowicz, z polecenia Zygmunta III. nawiązuje z tym odległym krajem stosunki handlowe. Historja notuje poselstwo Teofila Szemberga w 1638.

Żywy był nasz kontakt z Turcją i Palestyną. Liczny jest polski udział w badaniu tajników etnograficznych i geologicznych, geograficznych i geologicznych i przyrodniczych niezmierzonej Syberji, od Uralu po Kamczatkę, od mórz zimnych po krańce południowe.

Jeszcze jedna katastrofa

WARSZAWA, 6. 8. (Tel. wł. G). Wczoraj na stacji Rogów, w województwie łódzkiem, wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego. Złamała się mianowicie tylna oś wagonu, naładowanego balonami z kwasem siarczanym. **Wagon, spalony przez kwas wykoleił się, powodując wykolejenie się 4 innych wagonów. Obsługujący wóz hamulcowy został zagazowany kwasem siarkowym.**

Wobec wygięcia się szyn kolejowych, na odcinku tym odbywa się ruch jednokierunkowy.

Płacić do 5 września!

WARSZAWA, 6. 8. (Tel. wł. G.). Generalny komisarz Pożyczki Narodowej wydał obwieszczenie, przedłużające ostateczny termin spłaty pożyczki wewnętrznej do dnia **5 września,** zaznaczając, że po terminie tym nie będą już przyjmowane na subskrypcję żadne wpłaty.

Masowe szczepienia ludności na terenach powodziowych

WARSZAWA, 6. 8. (Tel. wł. G.). Wojewódzkie urzędy zdrowia przeprowadziły masowe szczepienia przeciw czerwonce i tyfusowi brzusznemu na terenach objętych powodzią. Szczepienia te objęły blisko 20 tysięcy osób.

Nasza postawa wobec rocznicy

Długo jeszcze, bardzo długo, toczyć się będzie spór o to, kto wywołał wojnę światową. Skończy się zapewne wtedy, gdy kwestja winy przestanie grać rolę argumentu w dyskusjach między zwyciężcami a zwyciężonymi, gdy główni zapaśnicy pogodzą się z wynikami wojny, gdy pokolenie, które było świadkiem krwawej rzezi, ustąpi z pola. Dwudziesta rocznica wybuchu wojny ożywiła znowu ten spór, z równą, zwłaszcza przez Niemców namiętnością prowadzony, jak w okresie Konferencji Pokojowej.

Winy, jeśli się na kwestję spogląda z oddalenia lat, były po obu stronach. Oczywiście Austrja, która do Belgradu wysłała prowokacyjne ultimatum, i Niemcy, które się z nią solidaryzowały i kroku jej przed mocarstwami Europy broniły, ponoszą główną odpowiedzialność. Gdy sir Edward Grey zaproponował przekazanie zatargu austro-serbskiego pod arbitraż mocarstw, Niemcy oświadczyły, że nie zgodzą się na takie „upokorzenie“ swego sojusznika. Udaremniły w ten sposób pokojowe wyjście z sytuacji. Z drugiej jednak strony Mikołaj II, biorąc Serbję pod swą protekcję i zarządzając dnia 31 lipca mobilizację, staje się odpowiedzialnym za przemianę wojny austro - serbskiej w wojnę powszechną. Gdyż z chwilą wystąpienia Rosji, wszędzie w ruch automatycznie system sojuszów. Sięgając głębiej, trzeba powiedzieć, że obie grupy mocarstw swemi zbrojeniami przygotowywały przez lata całe atmosferę wojenną. Illiacos intra muros peccatur et extra. Grzeszono w murach i poza murami Iljonu.

Wojna spustoszyła Europę i zadała cywilizacji rany, które czas nie rychło wyleczy. Zrozumiałem jest więc, że jej sprawcy starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność. Mogą się jednak pocieszyć: jest w Europie wielki naród, który na nich nie rzuci kamieniami. Polacy mają wszelkie racje, by potępić dyplomatów, którzy swemi sztuczkami utrzymywali w Europie zgniły, nikczemny, na niesprawiedliwości i bezprawiu oparty pokój, a zato z sympatją, choć coprawda z sympatją tragiczną i bezradosną, wspominać tych, który wojną wywołali. Słowa te brzmią okrutnie, a jednak odpowiadają rzeczywistości. Brzmią jak paradoks, gdyż winowajcami byli nasi wrogowie, a jednak sprawiedliwość każe przyznać, iż mocarstwa zaborcze, rzucając się w r. 1914 na siebie, działały — och, jakże nieświadomie i wbrew swej woli — po myśli interesów polskich. Nie będziemy Wilhelmowi II, Mikołajowi II i hr. Berchtoldowi stawiać pomników, ale państwo polskie, które z ich wojny wyszło, pozostanie mimowolnym pomnikiem ich działalności.

Główną rolę w tem dziele odegrały Niemcy. Proponując rozbiory, Fryderyk II pisał bluźnierczo, że trzy wyznania: katolickie, prawosławne i protestanckie, dzieląc się ciałem eucharystycznem Polski, zawarły ze sobą na zawsze przymierze. Odtąd utrzymywanie przyjaźni z Rosją należało do dogmatów polityki pruskiej. Łączyła oba państwa wspólna zbrodnia i z niej zrodzony wspólny interes. Bismark w pamiętnikach zaklinał swych następców, by nie przecinali drutów, łączących Berlin z Petersburgiem. Póki te druty istniały, sprawy polskiej nie znały kancelarje europejskie. I trzeba było dopiero straszliwych błędów Wilhelma II, który równocześnie sprowokował przez popieranie austrjackiej polityki bałkańskiej Rosję, a przez swe zbrojenia morskie — Anglję, by doszła do skutku olbrzymia koalicja wojenna, która wreszcie hegemonję Niemiec złamała. Bez wojny rosyjsko - niemieckiej Polska nie powstałaby do wolnego bytu. Hindenburg pod Tannenbergiem walczył za Polskę. Walczył o nią i jego przeciwnik, Samsonow. Walczono za nią na wszystkich frontach.

Można ubolewać, że dzieło naszego zmartwychwstania tyle krwi wymagało. Pokuta jednak Europy musiała być ciężka, bo ciężkie były jej grzechy wobec Polski. Czyż zresztą kiedykolwiek w dziejach takie wielkie rzeczy, jak rozpad wielkich państw i wyzwolenie narodów dokonały się mniejszym kosztem? Gdy jakaś poetka skarżyła się w czasie wojny na przelew krwi, odpowiedział jej poeta i publicysta polski, Wł. Rabski: „Przestań narzekać płaczliwie żałośnie, że cały świat dziś w krwi tonie, niechaj świat ginie, byle nam wiosna na polskim kwitła zagonie! Niech w krwi żeglarze nurzają wiosła, niech ziemia stanie się krwawą, byle nam z tego Polska wyrosła, z Poznaniem, Wilnem, Warszawą!“ Przedwczesny pokój byłby dla nas nieszczęściem i zapowiedzią nowej wojny. Rzeka krwi musiała płynąć dalej.

Mimo więc współczucia i smutku, jakie budzi w każdym Polaku ogrom nieszczęść wojennych, nie może naród polski nastawić się wobec wydarzeń z przed lat 20 tak, jak nastawiają się np. Francuzi lub Anglicy, dla których korzyści zaledwie kompensują poniesione na wojnie straty W prasie całego świata rozbrzmiewają rocznicowe jeremiady i klątwy na winowajców. Nie przyłączamy się do tych głosów, gdyż nie żałujemy Europy, która skończyła swój byt w wielkiej wojnie.

JAN MATYASIK

Dwaj marszałkowie

Prasa światowa wciąż jeszcze pełna jest feldmarszałka Hindenburga. O ile idzie o gazety francuskie, to szereg bardzo poważnych publicystów zwraca uwagę społeczeństwu, że o pewnych rzeczach nie wolno zapominać. W **„Journal des Débats“** p. Pierre Bernus, kierownik działu politycznego, zabiera głos w tej sprawie i stwierdza, główna odpowiedzialność za sposób prowadzenia wojny przez Niemców ciąży na zmarłym prezydencie. W **„Action Française“** p. Jaques Bainville cytuje odezwę szefa niemieckiego sztabu generalnego, który zestawia datę zgonu Hindenburga (2 sierpnia) z pierwszym dniem mobilizacji przed dwudziestu laty. P. Bainville dodaje od siebie inne zestawienie.

„Przeznaczenie sprawiło jeszcze, że tego samego 2 sierpnia, kiedy umarł żołnierz niemiecki, odbył się pogrzeb pewnego żołnierza francuskiego. A o Lyautey'u biograf jego, André Maurois, powiedział właśnie, że najrzadszy tryumf dla zdobywcy to być czczonym przez kraj, który podbił. Muzułmańskie Marokko modliło się za naszego marszałka w czasie jego choroby, a o jego grobie mówi, jakby o grobie jednego ze swych świętych.

„Godzi się nam widzieć w tem różnicę bogów, którym służyli Lyautey i Hindenburg“.

Bodaj, że za chorego Hindenburga nie modlił się żaden Polak, Moskal ani Francuz — i u żadnego z tych narodów pamięć jego nie dozna kanonizacji.

W. T.

Katolicy francuscy atakują Papena

„Papen wart więcej, niż dziewięć ton dynamitu“

Czołowy dziennik katolicki we Francji „La Croix“ drukuje we formie „listu z Niemiec“ bardzo ostry artykuł o Papenie.

W artykule tym czytamy:

„Były wicekanclerz jest z pewnością jedną **z najbardziej niepokojących postaci polityki niemieckiej.** Jego przejście zaznaczyło się — gdziekolwiek się ukazał — **intrygami, śmiercią i spiskami.** Wybór jego (na posła w Austrji) ma swoją wymowę. Jest to bowiem ekspert. Jako attaché wojskowy w Stanach Zjednoczonych, organizował on zamachy dynamitowe, wysadzał w powietrze mosty i fabryki.

Jako więc znawca, będzie on umiał sprawować nadzór nad spustoszeniami, dokonywanemi przez terrorystów z pod znaku swastyki. A lepiej niż ktokolwiek, będzie on umiał oddziałać swym czarem na swoich rozmówców z Ballhausplatz. **Papen zdolny jest do wszystkiego z wyjątkiem zachowywania się spokojnie.** W Berlinie sądzą, iż **Papen działa więcej, niż dziesięć ton dynamitu.**

Władze austrjackie — mówi się — nie założą swego veta, lecz za to będą we Wiedniu czuwać nad Papenem dzień i noc i z góry odbiorą mu możność szkodzenia. Czyż można jednak **uchronić się przed Szatanem, który wchodzi i wychodzi kominem? Zbyteczne przypominać wszystkie krzywoprzysięstwa, wszystkie zdrady**, których Papen jest **winny**, wszystkie słowa honoru. dane przezeń, a niedotrzymane, jak np. to, którem on zobowiązał się wobec Mgr. Kaasa, byłego prezesa katolickiego centrum! Czy znacie tę historję? Po dymisji Brüninga, partja centrowa niezadowolona z kawaleryjskiego sposobu zwolnienia go z urzędu kanclerskiego postanowiła, iż **żaden członek partji nie przyjmie misji tworzenia rządu.** Papen dał swoje słowo, jak wszyscy inni. **Kwadrans potem zawezwano go do Hindenburga. Dziesięć minut później on tę misję przyjął.** A czy przypominacie sobie, w jaki sposób **zdradził on Schleichera, który o nim powiedział, iż Judasz Iskarjota to anioł wobec Papena, zdrajcy z zawodu i z zamiłowania**“.

Artykuł, czy też list, wydrukowany w „La Croix“, jest o tyle znamienny, a nawet sensacyjny, iż dotychczas „La Croi“ było nastrojone raczej germanofilsko. Papen natomiast uchodził zawsze za persona grata sfer katolickich we Francji i w Watykanie. On też był współpracą konkordatu między Stolicą Apostolską, a Niemcami, wzmacniającego międzynarodową pozycję hitleryzmu.

Urywki z dnia

Ziemia to nie towar

„Gazeta Warszawska“ ogłasza artykuł z okazji bezprzykładnej w dziejach społecznych Polski sprzedaży dóbr Iwje w powiecie lidzkim na licytacji po cenie 35 zł. za hektar. Dobra te należały do rodziny hr. Zamojskich, a teraz przeszły na własność spółki żydowskiej „Heller Horacy“, w której imieniu działał Chaim Nachimowski:

> Czy dobra „Iwje“ padły ofiarą własnej złej gospodarki, czy też niezależnych od siebie warunków ekonomicznych w jakich żyjemy, nie zamierzamy przesądzać. Sedno sprawy znajduduje się zgoła gdzieindziej. Chodzi o to, że my nie możemy zapatrywać się na kwestję ziemi w ten sposób, **jak robią to kupcy żydowscy. Dla nas ziemia jest czemś więcej niż przedmiotem kupna - sprzedaży. Jest ona częścią terytorjum, na którym mieszka nas naród i jako taka musi być chroniona względami polityki narodowej.**

Przeciw sprzedaży majątku 7.500 ha, z elektrownią, tartakiem, młynem walcowym, ocenionego na kwotę 4 miljony złotych, a sprzedaneg za 425.000, wniesiono do sądu sprzeciw. Pomimo istnienia jednak aż nadto przekonywujących podstaw prawnych — jak o tem donosi obszernie „Dziennik Wileński“ — **sąd zatwierdził tę dziwną licytację.**

Słusznie też pisze o tej decyzji sądu we wspomnianym narodowym „Dzienniku Wileńskim“ **ks. kan. Bączkowski:**

> Najbardziej **zaś było żal 166 chłopów,** którzy płacili za ziemię bez lasu po dwa tysiące zł. (sic.) za hektar, nie mając hipotecznych aktów kupna i pewności, że będą władali tą ziemią, którą się teraz sprzedaje wraz z lasem po 35 zł. za ha. **Zawierzyli słowu hrabiowskiemu, a teraz o ich losie będzie decydował pan Chaim i S-ka nowonabywcy majątku Iwje.** Oto, gdy jedną część Polski zalewa powódź, resztki dobra polskiego, ziemię, **zalewa inna powódź licyt[illegible] pozbawia krocie wierzycieli [illegible]nych należności, a właścian [illegible]ością władania kupioną ziemią.**
>
> I co na to powie społeczeństwo? Czy długo tak jeszcze będzie, aż ta fala odpłynie gdzieś za morza z polskiej ziemi?!..

Piekącą staje się w Polsce sprawa ustawowego uregulowania obrotu ziemią w myśl zasad narodowych. Ustawowo też należałoby odrobić zaniedbania w tej dziedzinie, tj. zlikwidować wielką własność niepolską, odpowiednio uregulować polską, a ponadto nie dopuścić do posiadania i użytkowania przez Żydów ziemi we formie roli, lasów czy górskich hal i połonin.

„Nasi“ nad Tamizą

W konserwatywnym „Czasie“ drukuje warszawska literatka, p. Szpyrkówna, feljeton o swoim pobycie w Londynie. Czytamy tam takie **dokładne** informacje:

> „Co do propagandy spraw polskich zasadniczo — czterech rzeczników polskości wzięło je w opiekę na gruncie londyńskim przy placówkach i w prasie. **Są to: p. Bauer, p. Litauer, p. Poliakoff i p. Sokołoff.** Zarówno istota ich przydziałów, jak i kompetencje, wykraczają naturalnie zbyt daleko poza zasięg pospolitego reportażu, zwłaszcza, że każde z tych nazwisk mówi już samo za siebie. P. Bauer działa w ambasadzie, p. Litauer — z ramienia PAT'a, dwaj pozostali panowie są znanymi publicystami, zabierającymi głos na łamach prasy angielskiej.“

A na to dodaje narodowe „Słowo Pomorskie“:

> **Co do tych „czterech rzeczników polskości“, to wiemy, że trzech z nich, to żydzi: p. Litauer żyd polski, a Poliakow (Augur) i Sokołów — żydzi rosyjscy.**
>
> Wątpliwości są tylko co do p. Bauera

Dobry ton, panujący w „Czasie“, nie pozwala Żyda nazwać Żydem. P. Szpyrkówna dostosowała się do tego tonu znakomicie.

R.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Wilno przed Targami Futrzanymi

Wilno, w sierpniu.

Bywają takie okresy, kiedy Wilno raptem staje się modnem. Najczęściej bywa to właśnie wówczas, gdy zjeżdża do nas minister spraw wojskowych, bądź na gry wojenne do samego Wilna, bądź na wywczasy do Druskienik, albo Piekieliszek. Tak właśnie było w zeszłym roku i tak się stało w roku obecnym.

Pełno jest dzisiaj o Wilnie w gazetach. Zachodzi jednak mała różnica, bo na ten raz źródło huczku dookoła t. zw. sprawy wileńskiej znalazło się nie w Wilnie. lecz w Kownie. Nie będę tu powtarzał znanych już czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" pogłosek, wystarczy, jeżeli stwierdzę, że miały one znacznie więcej objektywnych danych słuszności, niż wszystkie dotychczasowe plotki o projektach porozumienia pomiędzy Polską a Litwą. Ostatecznie wizyty tak wysoko sytuowanych osobistości, jak b. premjer Prystor lub dyplomata „polski", p. Mühlstein, coś muszą oznaczać.

A jednak znacznie więcej pisało się o tych wizytach w prasie innych miast, a nawet zagranicznych, niż w Wilnie.

Jak to sobie mamy tłumaczyć?

Otóż Wilnianie dawno stracili wiarę w to, by zagadnienie stosunków polsko-litewskich potrafili rozwiązać ludzie, którzy przecież sami w znacznym stopniu te stosunki zagmatwali i przez **wydanie słynnej odezwy z kwietnia 1919 r.** i przez **zawarcie umowy suwalskiej,** i wreszcie przez eksperymenty osmołowszczyzny i osławionej Litwy Środkowej.

Myśmy się w Wilnie już przyzwyczaili do tego stanu niby - wojny, który od 15-stu lat trwa pomiędzy Polską a Litwą. Mało więc kto wierzy u nas w możliwość zmian. Są wprawdzie tacy, którzy dziś powiadają, że **skoro żydzi podejmują się pośrednictwa, może doprowadzą do jakiegoś pozytywnego wyniku,** bo przecież wiemy wszyscy dobrze, iż właśnie żydzi także mocno się przyczynili w swoim czasie do pogmatwania stosunków polsko - litewskich.

Czy ci optymiści mają słuszność, nie będziemy dziś zgadywali. W każdym razie faktor żydowski jest bardzo drogi i o zrobieniu dobrego interesu z takim pośrednikiem trudno marzyć.

Skorośmy tu zagabnęli o pośredników żydowskich, warto zatrzymać się na innej sprawie, która również robi dzisiaj Wilno modnem i to także w skali międzynarodowej. Mamy na myśli **Targi Futrzarskie,** których otwarcie ma nastąpić w dniu 18 b. m.

Myśl zorganizowania Targów Futrzarskich powstała pod wpływem obserwacyj, poczynionych podczas Targów Północnych. Spostrzeżono mianowicie, że największe obroty miały pawilony i stoiska firm, handlujących futrami, przyczem stwierdzono, że w branży tej istnieje całkiem wyraźny postęp. II i III Targi Północne, aczkolwiek odbywały się w gorszej znacznie konjunkturze gospodarczej niż I-sze, w handlu futrami wykazały wzrost obrotu i zainteresowania zagranicy. Przypomniano sobie wówczas tę okoliczność, iż **przed wojną Wilno było czwartym z kolei ośrodkiem handlu futrami.** Ustępowało ono Lipskowi, Londynowi i Paryżowi, ale całkiem skutecznie konkurowało z Niżnim Nowgorodem, a nawet Moskwą i Petersburgiem. Dość powiedzieć, że obroty firm futrzarskich w Wilnie wynosiły ponad 16 miljonów rubli zł., co stanowi około 70 milj. złotych. Wprawdzie wojna światowa, a następnie rewolucja rosyjska, przez odcięcie źródeł surowca, niemal całkowicie zabiły rynek wileński, to jednak od **kilku lat sytuacja ulega widocznej poprawie** i dziś, gdy Rosja powraca na rynki mędzynarodowe, **rola Wilna w handlu futrami staje się znów pierwszorzędną.** Znamiennem jest, iż kupcy żydowscy, a oni przecież stanowią 80—85 proc. właścicieli firm futrzarskich, **chcieliby z Wilna uczynić ośrodek konkurujący przedewszystkiem z Lipskiem, tym największym jarmarkiem futer na świecie.** Chodzi tu naturalnie nietylko o moment gospodarczy, ale i o polityczny, bo o walkę z hitlerowskiemi Niemcami. Przy tej sposobności wiele się mówi i pisze o niebywałych korzyścach, jakie stąd może osiągnąć handel polski.

W jakim stopniu powiedzie się plan żydowski obalenia supremacji Lipska, trudno naturalnie dzisiaj przewidzieć, gdyż nikt nie może powiedzieć, ile w tych wojowniczych zapowiedziach kryje się blagi i reklamiarstwa, a ile istotnej i szczerej chęci walki. W każdym jednak razie zarówno Polska, jak i Wilno, na tej wojnie żydowsko - niemieckiej stracić nie może. Nawet, jeżeli Lipsk pozostanie nadal Lipskiem, to jednak odrodzenie w Wilnie handlu i przemysłu futrzarskiego będzie miało ogromne znaczenie.

Ale nietylko ze względów „wielkiej polityki handlowej" interesują nas zapowiadane targi. Jak wykazało doświadczenie trzykrotnie odbytych Targów Północnych, wnoszą one do życia Wilna i Wileńszczyzny dużo ożywienia i niewątpliwie przynoszą społeczeństwu poważne zyski. Przedewszystkiem wsiąka sporo obcego grosza, a następnie w okresie targów **miasto nasze staje się ośrodkiem żywego ruchu turystycznego.** Kto baczniej śledził rozwój turystyki, ten z całą pewnością stwierdzić może, iż po targach zawsze fala zwiedzających nasze kresy wydatnie wzrastała.

Jeżeli dziś niema bodaj dworu, któryby nie gościłby u siebie letników z pod Warszawy, Krakowa, czy Lwowa, zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie targom i tym wycieczkom, które z racji targów organizowano.

Zresztą przygotowuje się nielada atrakcja w postaci **wystawy owczarskiej.**

Ma ona być zorganizowana na wzór zeszłorocznej wystawy lniarskiej i obejmie zarówno hodowlę owiec, jak i te wszystkie wyroby, jakie otrzymujemy z produktów dostarczanych przez owcę.

A więc, obok wystawy przenajróżnorodniejszych gatunków owiec, zobaczymy wyroby ze skóry owczej: galanterja skórzana, rękawiczki i t. p., kożuchy oraz imitację futer szlachetnych. Dalej wyroby z mleka (sery), a w specjalnie zorganizowanej przy wystawie restauracji aż 35 gatunków potraw, przygotowanych z mięsa owczego. Wiele miejsca zajmie wełna owcza oraz wyrabiane z niej sukna, kilimy, burki i t. p.

Jak na wystawie lniarskiej, tak i tu, specjalny pawilon szykuje wojsko w celu propagandy wyrobów z surowca, który dostarcza polska wełna.

Cel wystawy oczywisty: podniesienie hodowli i propaganda krajowego surowca.

P. Kownacki

Jaures i wojna

Socjaliści i komuniści francuscy urządzili w 20-tą rocznicę śmierci Jaurèsa wielką manifestację u jego grobu w Panteonie paryskim. Jaurès został — jak wiadomo — zamordowany 31 lipca 1914 r. przez młodego człowieka, niejakiego Villain'a, który potem w procsie oświadczył, że działał z pobudek patrjotycznych: chciał w przededniu wojny uwolnić Francję od głównego agenta Niemiec, jakim był niewątpliwie Jaurès we Francji.

Oczywiście trudno dzisiaj powiedzieć, jakiem byłoby stanowisko trybuna socjalistycznego podczas wojny. Może spełniłby swój patrjotyczny obowiązek. W dniach jednak, które wojnę poprzedziły, Jaurès nawoływał do strajku powszechnego, wierząc naiwnie, że i socjaliści niemieccy ogłosiliby taki strajk przeciw wojnie, a ponadto żądał zerwania sojuszu z Rosją. Przygotowywał w ten sposób — mimowolnie oczywiście — łatwy i zupełny triumf Niemiec.

Na kilka lat przed swą śmiercią rozmawiał Clemenceau o Jaurèsie ze znanym publicystą francuskim Benjamin'em: Wie pan — mówił stary Tygrys — co było warunkiem zwycięstwa Francji? Zamordowanie Jaurèsa. Niech pan sobie wyobrazi, że po przełamaniu frontu francuskiego pod Chemin des Dames na wiosnę r. 1918, Jaurès żyje. Ja zjawiam się w Izbie, by podnieść ducha przerażonej i ogarniętej defetyzmem Izby. Oskarżają mię, że ciągnę Francję w przepaść. Grożą mnie i Fochowi sądem wojennym. Ostatecznie obroniłem Focha i porwałem za sobą Izbę. Ale gdyby Jaurès żył, rzuciłby się po mnie na trybunę i swą wymową, swym patosem i swemi zaklęciami narzuciłby Izbie projekt zawarcia pokoju. Ja zostałbym obalony — Francja poniosłaby klęskę.

Tak rolę wielkiego trybuna, ale zaślepionego pacyfisty oceniał człowiek, który ocalił Francję.

Co utrwala polskość zagranicą?

Nazywa się obecny zjazd warszawski II Zjazdem Polaków z zagranicy. Właściwie należałoby go nazwać zjazdem trzecim, gdyż po raz pierwszy zjechali się przedstawiciele narodu polskiego ze wszystkich zaborów i z całej, pięć części świata obejmującej djaspory w r. 1910 **na krakowskim obchodzie grunwaldzkim.** Kto przeżył chwile ówczesnego entuzjazmu u stóp pomnika Władysława Jagiełły, kto patrzył na niekończący się wąż delegacyj, idących na Wawel z wieńcami, które składano na grobie zwycięzcy z pod Grunwaldu. nie zapomni nigdy tych potężnych wzruszeń, jakich doznał przy tej eksplozji sentymentu narodowego w przeddzień niemal Wielkiej Wojny.

* * *

Dzisiejszy zjazd został starannie przygotowany... Metodycznie **rozbijano na emigracji niezależne organizacje polskie,** by je zastąpić przez dorywczo zawiązane komitety, wyznające „ideologję" sanacyjną. We Francji zniesiono wspaniale funkcjonujący „Związek Polaków we Francji" i przeciągnięto organizacje, w skład jego wchodzące, do nowej „Komisji Porozumiewawczej". Prasa emigracyjna była przez czas dłuższy pełna ostrych i przykrych polemik na temat tego rozbijania jedności polskiej.

Że podobnie działo się i gdzieindziej, dowodzi głos „Zielonego Sztandaru" z Toronto w Kanadzie. „Z za węgla — pisze to pismo — robiło się tajemnicze objazdy po osadach polskich w Kanadzie, aby rozbijać solidarność". A przecież gorący patrjotyzm wszystkich związków polskich zagranicą nie ulega wątpliwości. Dlaczego więc nie zostawić im swobody w działaniu?

* * *

„ABC" podnosi, że do oficjalnego programu objazdowego Polaków zagranicznych **nie włączono Częstochowy.** A tymczasem nic tak nie umacnia jedności polskiej zagranicą, jak uczucie katolickie i przywiązanie do wielkich sanktuarjów polskich. Znany publicysta francuski, Ludovic Naudeau, w książce „La France se regarde" podkreśla kilkakrotnie i z ubolewaniem, że **Polaków** we Francji „będzie **najtrudniej zasymilować z powodu identyfikowania idei religijnej i narodowej".** „Polacy — pisze — grupują się około swych księży, by uwiecznić swą ojczyznę moralną". A w innem miejscu: „Poza całą ich aktywnością odkrywamy niezmiennie gorliwy zapał polskiego kleru". Autor wypytywał dyrektorów kopalń i urzędników w departamencie węglowym Pas de Calais. Wszyscy wyrażali zdanie, że „organizacja partykularyzmu polskiego jest dziełem przedewszystkiem księży tego narodu."

Obecny Zjazd winien zwrócić uwagę władz rządowych na ten doniosły moment. Jeśli co, to indyferentyzm wyznaniowy pewnych wpływowych naszych czynników, oraz swoisty nasz antyklerykalizm, nie powinny być artykułami eksportu do siedlisk polskiej emigracji.

(ax)



Minister austrjacki major Fey, którego nazwisko obecnie często się powtarza w związku z ostatniemi wypadkami w Austrji. Obok niego ks. Stahremberg szef „Heimwehry"

Z przed dwudziestu laty...

Pod datą 6 sierpnia 1914 opublikowały dzienniki polskie manifest Poinceré'go do narodu francuskiego. Manifest ten przeszedł oczywiście cenzurę austrjacką, zanim dostał się na łamy prasy...

W depeszy z Paryża czytamy:

„Prezydent Republiki wystosował orędzie do narodu, w którem oświadcza, że Francja stała się ofiarą brutalnego ataku. Przed wypowiedzeniem wojny, przed wyjazdem posła niemieckiego naruszono nietykalność ziemi francuskiej...

W tej poważnej chwili wielka Francja zdaje sobie sprawę z tego, że do ostatecznej chwili czyniła ostatnie wysiłki celem uniknięcia wojny".

„Słowo Polskie" przynosi wiadomości od osoby, która przybyła świeżo z Warszawy:

Generał-gubernator Żyliński wezwał do siebie kilkudziesięciu obywateli m. Warszawy i oddał miasto w ich ręce, poruczając im nad niem opiekę.

Następnie cała załoga wraz z sztabem generalnym opuściła Warszawę.

„Słowo Polskie" z dnia 7 sierpnia 1914 publikuje Komunikat Stronnictwa demokratyczno-narodowego, w którym m. inn. czytamy:

Komitety powiatowe i miejskie Stronnictwa, zanim dostaną rozkazy od Centralnego Komitetu Narodowego mają natychmiast przyjść z energiczną pomocą organizacjom Sokolim i Drużynom Bartoszowym.

Wszyscy członkowie i zwolennicy Stronnictwa demokr.-narodowego od ukończonego 17 do ukończonego 45 roku życia, nie objęci rozkazem mobilizacyjnym c. i k. armji, obowiązani są zgłosić natychmiast przystąpienie do najbliższej Drużyny Sokolej lub Bartoszowej.

Zawsze oni! „W kronice Słowa Polskiego" znajdujemy następująca notatkę:

Pomimo ogłoszenia taryfy maksymalnej kupcy, przeważnie żydowscy sprzedają nadal wiktuały po wygórowanych cenach. Wczoraj znów aresztowano za lichwę żywnościową: Abrahama Neumana, Sch. Blausteina i Sarę Honig... Doniesiono policji, że szynkarze Gewürz i Kalter sprzedają bułki po 14 hal. (cennik maksymalny oznaczał cenę bułki na 4 hal.), przez co wywołują wprost oburzenie u publiczności.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika warszawska

Warszawa w przelotach rekordowych

Międzynarodowa Federacja Lotnicza (F. A. I.) zdecydowała umieścić Warszawę na liście stolic, z których podejmować można próbę t. zw. przelotów rekordowych, tj. przelotów między głównemi stolicami świata.

Lista ta obejmuje obecnie następujące miasta: Berlin, Buenos Aires, Londyn, Nowy York, Paryż, Rzym, Tokio oraz Warszawa.

TEATR AKTORA. W kancelarji jednego z notarjuszy warszawskich podpisana została umowa o powołaniu do życia nowego Teatru w stolicy p. n. „Teatr Aktora". Organizatorami nowego teatru, który rozpocznie swą działalność od 1-go września br. są artyści: Stefan Jaracz, Mira Zimińska i Karol Benda.

ŻYWNOŚĆ W WARSZAWIE DROŻEJE. Według danych Inspekcji Handlowej Zarządu Miejskiego w ciągu ubiegłego tygodnia zaobserwowano wzrost cen na artykuły spożywcze. Żywność zdrożała na targowiskach miejskich o 1.25 proc. w porównaniu do tygodni poprzednich.

Kronika wileńska

SKUTECZNA WALKA Z EPIDEMJAMI. Z Brasławia donoszą, iż prowadzona od dłuższego czasu akcja zapobiegawcza przeciw epidemjom chorób zakaźnych, a przedewszystkiem kiły, przyniosła pożądane rezultaty. W ciągu okresu trzechmiesięcznego zdołano zlikwidować epidemję tyfusu plamistego, brzusznego i umiejscowić epidemję kiły. W ciągu wspomnianego okresu 325 osób poddaje się kuracji periodycznej oraz około 150 osób znajduje się w izolacji.

Według opinji lekarzy, na terenie powiatu w ciągu jesieni i zimy br. zupełnie zdoła się zlikwidować chorobę kiły, zaś w roku przyszłym mieszkańcy będą poddawani tylko badaniom i obserwacjom.

RDZA NISZCZY ŻYTO. Z terenu gminy derewiśnskiej, pow. słonimskiego, donoszą, że w roku bieżącym zanotowano w dużej ilości rdzę na zbożu. W majątku Wysock rdza zniszczyła zasiewy (żyto) w 50 proc.

PLAGA DZIKÓW W SŁONIMSKIEM. Z terenu gmin szydłowickiej i derewieńskiej, pow. Słonimskiego, napływają stale skargi ludności na znaczne szkody, jakie wyrządzają dziki, niszczące zasiewy zwłaszcza ziemniaki. W związku z tem władze administracyjne udzieliły zezwoleń ludności na posiadanie broni palnej w miejscowościach zagrożonych dla wytępienia dzików.

BOGATY POŁÓW NA POGRANICZU. W okresie m. lipca organa KOP. na pograniczu oraz w Wilnie zatrzymały 36 przemytników, w tej liczbie 6 kobiet, z różnemi towarami wartości 18,575 zł. Najwięcej skonfiskowano tytoniu litewskiego, sacharyny i wyrobów jedwabnych, oraz kamieni do zapalniczek.

Kronika przemyska

TAJEMNICZY SKON. W swoim czasie usiłował popełnić samobójstwo urzędnik PKP. Michał Policz. Przyszedł jednak wkrótce do zdrowia. — Przed kilku dniami Policz poszedł z żoną do miasta, po powrocie zjadł obiad, o w godzinę, potem żona uwiadomiła sąsiadów, że mąż nagle zmarł. Na temat tego zgonu krąży w mieście cały szereg sensacyjnych pogłosek.

POŻYTECZNA DECYZJA. Elektrownia przemyska zużywa większą ilość oliwy, której dostarczały cztery żydowskie sklepy. Obecnie na skutek decyzji władz całego zapasu oliwy będzie dostarczał „Polmin", który ma tę wyższość, nad żydami, że zamiast oliwy zamorskiej, będzie dostarczał polskiej.

ZABÓJSTWO POD PRZEMYŚLEM. Stróżem nocnym w Dziewięczycach pod Przemyślem jest Piotr Wójtowicz. Jednej z ubiegłych nocy, między nim. a parobczakiem Wasylem Bosowskim doszło do zajścia, w czasie którego usiłował Rosowski odebrać strażnikowi strzelbę. W czasie szamotania się padł strzał, który napastnika ugodził w bok. W drodze do przemyskiego szpitala, Rosowski zmarł, a Wójtowicza, aż do decyzji sądu aresztowano.

Echa powodzi w Małopolsce Zachodniej



Straszne spustoszenie porobiły wody Dunajca pod Bogumiłowicami, kilka kilometrów od Tarnowa. Na lewo, gdzie siedzą trzej uczestnicy akcji ratunkowej, stał jednopiętrowy dom. Został zaledwie ślad. Obok odkryta z ziemi studnia. W powietrzu widać szyny, wał kolejowy jest zupełnie zmyty.



Za stacją Bogumiłowice powstała wyrwa w nasypie kolejowym szerokości około 150 m. Żołnierze przewożą pontonem ludzi, idących do Tarnowa od pociągu, zatrzymującego się w Biadolinach. Na lewo w dali zalane domy. U brzegu i w środku wody (Dunajec utworzył sobie tu jakby drugie koryto) szyny kolejowe.

Tragiczna śmierć hr. Starzeńskich w nurtach Sanu

Wstrząsająca tragedja rozegrała się w sobotę 4 bm. na Sanie pod Dynowem. Tego dnia popołudniu właściciele okolicznego majątku Dąbrówka, hrabiostwo Starzeńscy, kąpali się w Sanie. — 42-letni hr. Starzeński, który cierpiał na wadę serca dostał nagle ataku w wodzie i wpadł do powstałej w czasie powodzi wyrwy. — Małżonka hrabiego, widząc męża w niebezpieczeństwie — **pośpieszyła mu z pomocą, ale hr. S. ostatnim kurczowym chwytem pociągnął ją w głąb rzeki.** Fatalną była dla tonących okoliczność, że wybrali do kąpieli miejsce, nieuczęszczane przez nikogo, tak że ludzie pracujący w polu znajdowali się o kilkaset metrów od nich. Zanim zdołali oni pośpieszyć na ratunek, było już zapóźno.

Zwłoki wydobyto i odwiedziono do pałacu w Dąbrówce. Tragedję hr. Starzeńskich powiększa fakt, że pobrali się oni dopiero przed 6-ciu tygodniami. Hr. Starzeńska pochodziła z rodziny hr. Mycielskich ze Skawiny.

Ohydna zbrodnia komiwojażera

W ub. piątek wieczorem około godz. 22 na polach majętności Falkowo, powiatu gnieźnieńskiego w pobliżu stacji kolejowej powstał ogień w szopie ze zbożem. Na ratunek pospieszyli natychmiast domownicy i straż pożarna. **W czasie akcjiratunkowej natknięto się na części zwłok, które początkowo wzięto za ostatki ze świni.**

Parę kroków dalej jednak natknięto się na **spaloną już walizę, w której dokonano strasznego odkrycia. W walizie znaleziono świeży kadłub ludzki.** Po ugaszeniu ognia zaalarmowano władze policyjne.

Okazało się, że znaleziony tułów należy do kobiety niedawno zamordowanej. Tułów był bez głowy, rąk i dolnych kończyn. Dalej stwierdzono, że walizę porzuciło **2 osobników, którzy przybyli do Falkowa pociągiem poznańskim o godzinie 20.30. Walizę ukryli w szopie, którą następnie podpalili, a sami ndali się popieszie do Gniezna.**

W wyniku dalszych dochodzeń, policja poznańska ustaliła, że zbrodni dokonał Franciszek Lange, agent podróżujący pewnego krakowskiego banku — że zamordowaną została 27-letnia Langowa. Zarządzona w mieszkaniu zbrodniarza przy ul. Małeckiego 4 w Pozaniu rewizja **potwierdziła w zupełności podejrzenia Policji**, gdyż w piecu znaleziono niektóre części poświartowanych zwłok.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa między małżonkami doszło — na tle dotąd nieustalonem — do scysji, która zakończyła się śmiercią Langowej.

Żonobójcę **oraz jego bratanka, Seweryna Langego**, który jest podejrzany o współudział w zbrodni, osadzono w więzieniu.

Kronika śląska

Tragiczny wypadek nauczycielki

3 bm. około godziny 22 ulica Miła w Sosnowcu była widownią strasznego wypadku.

30-letnia Zofja Jagielska, b. nauczycielka, która padła ofiarą swego zawodu, zapadając na straszną chorobę umysłową, wypadła z okna drugiego piętra na bruk, doznając nadwyrężenia kręgosłupa. Ciężko ranną przywieziono do pobliskiego szpitala w stanie nieprzytomnym.

Od niechybnej śmierci uratowały nie szczęśliwą prewody elektryczne, które osłabiły siłę upadku.

Kronika stanisławowska

LEKARZE DLA POWODZIAN. Zarząd Zw. Lekarzy PP. Obwód Stanisławów uchwalił ofiarowanie minimum 5% od zapłaconego w ub. roku podatku dochodowego (bez opłat dodatkowych) na rzecz powodzian. Równocześnie Zarząd postanowił zwrócić się z analogicznym apelem do tych lekarzy, którzy nie są członkami Związku.

OSZUSTWO NA POCZCIE. Do urzędu pocztowego nr. 1. w naszem mieście, przyszedł ze Lwowa pakunek za pobraniem 46 zł. i 40 gr., po odbiór którego zgłosił się jakiś osobnik. Po wylegitymowaniu się, jako Kazimierz Zbiegień, osobnik ów, skorzystawszy z nieuwagi urzędniczki, ulotnił się wraz z pakunkiem, nie zapłaciwszy należytości.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Onegdaj dokonano włamania do chrześcijańskiej firmy p. Edwarda Nowalińskiego, gdzie skradziono wyroby tytoniowe i herbatę wartości zwyż 400 zł. Również dokonano włamania do mieszkania Gustawa Pelca, gdzie skradziono biżuterję i garderobę.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W cerkwi w Siedliczkach, pow. Stanisławowski, dokonano onegdaj włamania. Świętokradcy rozbili tabernakulum, rozkręcili kielich i wysypali komunikanty, poczem rozbili skarbonkę, z której skradli ok. 15 zł.

STRASZNE SKUTKI „ZABAWY" Z GRANATEM. Na drodze powiatowej Nadwórna — Krasna na mostku bawiło się kilku pastuchów znalezionym granatem artyleryjskim. Jeden z nich, Dmytro Hryniszuk, rzucił z mostu granatem o kamienie, wskutek czego nastąpił wybuch, który rozerwał Hryniszuka na strzępy. Śmierć nastąpiła momentalnie. Ponadto 4 pastuchów ciężko rannych odwieziono do szpitala w Nadwórnej.

POMYSŁOWA OSZUSTKA grasuje po letniskach w dolinie Prutu, gdzie zdołała już kilka naiwnych osób nabrać. I tak w Nadwórnej na szkodę właścicielki piwiarni R. Ubczyńskiej, wyłudziła biżuterję wartości 1.500 zł., oraz 100 zł. w gotówce, zaś na szkodę jednej z letniczek w Jaremczu wyłudziła brylantowy pierścionek wart. ok. 1000 dol. Zachodzi prawdopodobieństwo użycia przez oszustkę hypnozy.

ROK SZKOLNY AKADEMICKI SIĘ ZBLIŻA! O studjach na wyższych uczelniach, poinformuje dokładnie absolwentów gimn. Z. A. M. P. „Koło Stanisławowian", w godz. urzędowych od 19 do 20, wiecz. codziennie, we własnym lokalu przy ul. 3 Maja 26 (dom TSL.).

Z TOW. GIM. SOKÓŁ-MACIERZ (D. O. statnio przeprowadzono próbę sprawności fizycznej o odznakę P. O. S., do której stanęło 36 osób, z czego 27 członków Sokola. Odznakę P. O. S. zdobyło 31 osób.

CO DZIEŃ NIESIE?

7 SIERPNIA Wsch. sł. 3 g. 54 m. Zach. sł. 19 g. 19 m.	**Wtorek** Kajetana Środa Emiljana

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0,45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7 31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p). 19.25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10. 7.40. 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14 25. 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45. 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 8,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11,22 (p), 14 25, 17.42. 21.30, 21.36.

Żywiec: 17 42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15. 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października). 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

NOCNE DYŻURY LEKARZY, dnia 7-go sierpnia. Dr. Dallet Zofja, Sarego 4. tel. 105-20, Dr. Eibenschütz Stan., Radziwiłłowska 17, tel. 119-01. Dr. Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129--47. Dr. Walewski Stanisław. Łobzowska 27. tel. 150-50.

NOCNE DYŻURY APTEK, dnia 7-go sierpnia. W Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. Apteka pod Aniołem Stróżem, Kościuszki 18. Apteka pod Temidą, Długa 66. Apteka pod Barankiem, Mikołajska 4. Apteka Niebieska, Starowiślna 77. **W Podgórzu:** Apteka pod Koroną, Rynek 9.

—0—

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek, 7. 8. „Łucja z Lammermooru".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ordynans".
MUZEUM: nieczynne.
ATLANTIC: „Testament dr. Mabuze".
APOLLO: „Porwanie".
BAGATELA: „Zatrute dusze".
DOM ŻOŁNIERZA: „Arcyksiążę Jan Habsburg".
PROMIEŃ: „Córka pułku" i „Rok 1914"
SZTUKA: „Świat należy do ciebie".
SŁONKO: „Dwa serca biją w walca takt".
ŚWIT: „Nibelungi"

KRONIKA KRAKOWSKA

Muzeum Kawalerji na Wawelu

Dnia 3 sierpnia odbyło się na Wawelu posiedzenie komitetu wykonawczego „Muzeum kawalerji na Wawelu". W posiedzeniu brali udział gen. Skotnicki, płk. Zygmunt Piasecki, ppłk. T. Machalski i art. malarz Wojciech Kosak. Uchwalono przeznaczyć na cel muzeum 3 sale I p. w skrzydle północnem. Sale te mają być bogato ozdobione polichromją, w oknach zaś mają być umieszczone witraże o motywach z historji jazdy polskiej. W dwóch salach umieszczone zostaną rzędy historyczne, zboje i portrety hetmanów i wodzów. Są to przedewszystkiem pamiątki z pod Wiednia i Kircholmu.

Włamanie do Centralnej Kasy Pożyczkowej w Krakowie

Nieznani sprawcy włamali się do biura Centralnej Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej przy ul. Jagiellońskiej 1. 5. Włamywacze otworzyli drzwi wytrychem, rozpruli kasę rakiem i skradli 100 złotych.

UCIECHA. „Czibi" i „Zaledwie wczoraj"
WANDA: „Wybuchowa blondynka"

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we wtorek wystawia teatr miejski operę pt. „Łucja z Lammermooru" z gościnnym występem **Ady Sari i Wiktora Bragy'ego.**

Kronika kościelna

ODSŁONIĘCIE CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ W PIASKOWEJ

W niedzielę, 5 sierpnia, o godz. 10-tej przedpołudniem nastąpiło uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Piaskowej w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Uroczystości towarzyszyły dźwięki dzwonów melodyjnych, zainstalowanych według najnowszej konstrukcji. Po odsłonięciu obrazu odprawiona została uroczysta wotywa na intencję wszystkich ofiarodawców.

—0—

KOMUNIKATY

SKWER WZDŁUŻ UL. RETORYKA. Zarząd ogrodów miejskich otworzył z dniem 3 sierpnia dla użytku publiczności skwer wzdłuż ul. Retoryka między ulicą Wolską i Smoleńsk. Na skwerze tym urządzono kółko dla dzieci oraz ustawiono ławki i kosze na śmieci. Równocześnie na pl. Groble od strony Wisły przed zieleńcem ustawiono ławki dla publiczności.

SPRAWA ZAPŁATY ZA IMPORTOWANE Z NIEMIEC TOWARY. Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie komunikuje, że otrzymała nadesłane przez poselstwo niemieckie w Warszawie informacje w sprawie zapłaty za importowane z Niemiec towary. Odnośny komunikat przeglądać można w biurze Izby P. - H. w godzinach urzędowych.

KRAKOWIANKA SPADKOBIERCZYNIĄ MILJONÓW. Jadwiga Marja z Petrasów Nowicka, właścicielka kawiarni przy ul. Jabłonowskich w Krakowie odziedziczyła miljonowy spadek po **Danielu Petrasio** z Ameryki.

ZDARZENIA I WYPADKI

KRADZIEŻ BIELIZNY. Niewyśledzeni sprawcy skradli ze strychu domu przy ul. Straszewskiego 8 bieliznę i pościel na szkodę p. Królikowskich. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 5.000 zł. Złodzieje byli bardzo wybredni i znali się na jakości bielizny, gdyż wybrali najlepsze sztuki bielizny.

Co zwiedzać w Krakowie

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO.** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14 zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13 Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

Audycje radjostacji krakowskiej

Wtorek 7. sierpnia 1934 r.

6.30—7 25 Aud. poranna z Warszawy. 7.25 Program na dz. nast. oraz wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03—13.20 Transm. z Warszawy i Lwowa. 13.20 Płyty gramofonowe. 13.55 Transm. z Warszawy. 15.40 Pogadanka muzyczna prof. dr. Jachimeckiego. 16.00—19.45 Transmisja z Warszawy. 19.45 „Stary Kraków", gawęda w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02 Rozmaitości, komun. 20.10 Program na dz. nast. 20.15 Lokalne wiadomości sport. 20.25—20.45 Transmisja z Warsz.. 20.45 Pogadanka: „Łemkowszczyzna jako teren turystyczny", wygł. dr. St. Leszczycki, as. U. J. 20.55 Transmisja z Warszawy. 22.25 Odczyt pt. „Nowsze badania nad promieniami kosmicznemi", wygł. dr. K. Zakrzewski, prof. U. J. 22.40 Płyty gramofonowe. 23.00—23.10 Transmisja z Warsz.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Ks. Julian Unszlicht: Życie i nauka Jezusa Chrystusa w zarysie. — Wyd. „Homo Dei", Tuchów 1934, str. 104, cena 80 gr. a wraz z przesyłką 1 zł.

Broszura ks. J. Unszlichta, zasłużonego duszpasterza polskiego we Francji podaje nam w udatnem streszczeniu znakomite dzieło O. J. Lebretona T. J., profesora Instytutu katolickiego w Paryżu „La vie et l'enseignement de Jésus Christ", przyjęte przez krytykę fachową z wielkiemi pochwałami. Ale nie jest to wyłącznie skrót. Autor wnosi do swej pracy dużo myśli własnych, oryginalnych a w szczególności głębokie wniknięcie w psychę żydowską. Broszura przeznaczona jest dla sfer inteligentnych, którym ułatwi syntetyczny pogląd na całokształt dziejów Jezusa Chrystusa, Jego życia i nauki. Jest do nabycia w administracji „Homo Dei" Tuchów, a także w Semin. Zagr. w Potulicach, p. Nakło n. N.

Minuta milczenia, godzina zadumy

Na całym świecie przyjął się zwyczaj, aby rocznicę zawarcia rozejmu i zawieszenia broni na frontach wojny światowej uczcić minutą milczenia. Chwile zaś i wypadki, jakie towarzyszyły wybuchowi tej najkrwawszej i najstraszliwszej z wojen, stają przed naszemi oczyma z szczególną wyrazistością w tych dniach, w dwudziestą rocznicę wypadków, których konsekwencją było oswobodzenie Polski. Poświęćmy tym chwilom godzinę zadumy — zagłębiając się w fotografje i dokumenty, których reprodukcje przynosi najnowszy rocznicowy numer „Ilustracji Polskiej". Warto naprawdę przyjrzeć się fotografjom, przedstawiającym, jak świat wyglądał w roku 1914 w przeddzień katastrofy, jak następnie huragan zniszczenia przechodzi nad polami Francji i jak pożar światowy obejmuje Polskę.

Ponieważ rocznicowy zeszyt popularnego pisma wyszedł w znacznie powiększonej objętości, znajdujem w nim również nieuszczuplon dział aktualności i fotografje z ostatniej chwili. Widzimy więc interesujące zdjęcia z wizyty naszych kontrtorpedowców w Leningradzie, widzimy olbrzymie czterosilnikowe płatowce sowieckie na lotnisku warszawskiem, patrzymy ze zgrozą na fotografje, ilustrujące krwawy porachunek policji amerykańskiej z osławionym bandytą Dillingerem, widzimy szczegóły tragicznego zamachu w Wiedniu, widzimy liczne zdjęcia filmowe, teatralne i sportowe. Nowela odcinek interesującej powieści polskiej pt. „Światło gaśnie w hotelu „Atlantic" pióra J. Gerżabka, zwykły dział mody i spraw kobiecych, strona młodzieży oraz kąciki szachowy, brydżowy, rozrywek umysłowych i humoru uzupełniają ten niezmiernie bogaty numer.

Wywczasy pani domu

Taki jest tytuł humorystycznego felietonu, którym się rozpoczyna numer sierpniowy miesięcznika PANI DOMU. Choć autorka przystępuje do tematu z humorem nieco ironicznym, jednak dalsze artykuły tegoż numeru wskazują sposoby, jak można i należy ułatwić sobie prace gospodarskie.

Z tego punktu widzenia są ujęte następujące zagadnienia: Ułatwiajmy sobie prace w kuchni. Pracujmy siedząc. Pielęgnowanie nóg. Obucie nóg w praktyce. O ścierkach. Wartościowe produkty: pomidory i ogórki. Układanie menu ułatwia ją pani domu podane przykłady obiadów i kolacji na sierpień oraz liczne przepisy na potrawy aktualne w tym miesiącu.

Interesujące są: sprawozdania pokazu Szkoły Pracy Domowej i z Wystawy Katolickiej jak również przegląd wydawnictw. Uumer zdobią wyjątkowo liczne ilustracje.

Numer PANI DOMU, jest do nabycia w większych księgarniach, kioskach gazetowych i Ruchu oraz w Administracji, Warszawa, Nowy Świat. Cena zeszytu zł. 1 10.

Ropa naftowa w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kujawach

(g.) W ostatnim czasie coraz częściej pojawiają się wiadomości o śladach ropy naftowej, jakie się pokazały w kilku miejscowościach: **w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kujawach.**

W związku z tą sprawą inż. Stanisław Olszewski zamieścił w „Polsce Gospodarczej" (nr. 31, z dnia 4 sierpnia b. r.) artykuł, w którym przypomina, że już **zgórą 50 lat temu** było wiadome w Niemczech, **że Poznańskie** jest **przedłużeniem** wielkiego (ok. 100 tys. km. kw: kw.) **obszaru naftowgo w hanowerskiem i brunświckiem.** Poraz pierwszy badał te tereny w r. 1905 dr. Ohrenstein z Marburga i wydał o nich **pomyślną opinje.** W okresie ostatnich 2 lat wojny światowej, za aprobatą władz berlińskich, a za podnietą różdżkarzy, wykonano pionierskie wiercenia **w Annopolu** pod Jarocinem, **w Mielęcinie, w Veronikenpolu** koło Kępna i **w Drzeszkowie koło Leszna.** Prace te z powodu zakończenia wojny nie zostały uwieńczone rezultatem.

Wielkie zainteresowanie niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie obudziła w r. 1917 t. zw. **„Studnia Kozacza" w Sędzinie** w pow. włocławskim, wydająca silny zapach nafty. Cofające się w r. 1914 wojska rosyjskie studnię tę zawaliły i stąd jej nazwa.

Studnią tą zaopiekowały się Niemcy i rozpoczęły dokoła niej próbne wiercenia **w Sędzinie, Broniewie i Kobielicach** (pow. włocławski), ale pomimo osiągnięcia głębokości ok. 200 m. wiertacze na ślad ropy naftowej nie natrafili. Zbudziło to pewną nieufność do śladów ropy w Wielkopolsce i na Kujawach.

Sensacyjny wypadek zaszedł **w Tucholi** i na Pomorzu, gdzie zgłoszono w r. 1930 ślady ropy naftowej w studni, należącej do niejakiego Kallasa. Wiadomość ta przyjęta sceptycznie, wzięta została pod uwagę fachowców dopiero po roku, gdy zauważono ślady ropy w odległości 80 m. od studni Kallasa. Zarówno ciecz jak i gaz, oddane do analizy w zakładach „Polminu" w Drohobyczu ocenione zostały jako gatunek ropy naftowej i jej pochodnych.

Ślady ropy naftowej na **Pomorzu** znaleziono również wzdłuż brzegu jeziora tucholskiego **„Głęboczek" i w Nowej Tucholi.** Na ślady ropy **w Nowej Tucholi** wpadł gospodarz Chylewski na głębokości 230 stóp, po przewierceniu pokładu węgla brunatnego.

Ciekawsze zjawisko zaobserwowano w państwowej kopalni soli kamiennej **w Inowrocławiu,** gdzie natrafiono na słupy soli, wydzielające zapach ropy.

Ślady ropy naftowej zauważono również **w Janiszewie** (pow. włocławski) i **w Kcyni** (woj. pomorskie).

Ostatnio doniósł właściciel majątku **Brzyszewo** (pow. włocławski), że w pobliżu jego zabudowań tłusta ciecz o zapachu naftowym.

Tyle sygnałów nakazuje poważne zajęcie się tą sprawą tembardziej, że sąsiednich prowincji naftowych Niemiec: Turyngji; Hanoweru i Brunświku dochodzą wieści o nowych dowierceniach ropy. Warunki geologiczne ropy niemieckiej są podobne do poznańsko-pomorsko-kujawskich.

Choroba cukrowa demokratyzuje się

Choroba cukrowa uchodziła dotąd za cierpienia właściwe warstwom ludności uprzywilejowanym pod względem materjalnym. Przypuszczano powszechnie, iż pojawiająca się w wieku późniejszym cukrzyca jest „nagrodą" za wykorzystanie możliwości dobrego życia. Ostatnie zestawienia statystyczne przez urzędy zdrowia w Niemczech oraz obserwacje lekarzy dały jednak podstawę do stwierdzenia faktu rozszerzania się cukrzycy poza granice dotychczasowe.

W czasie wojny stwierdzono przez porównanie liczby chorych na cukrzycę w zachodniej zamożnej dzielnicy Charlottenburga oraz w **ubogiej dzielnicy Berlina, iż w pierwszej procent djabetyków wynosi 2.3, w drugiej zaś — 1,2 proc., czyli o połowę mniej.**

Tym cyfrom przeciwstawione zostały cyfry osiągnięte w czasokresie od 1 kwietnia 1932 roku do 31 marca 1933 roku w Wedding, jednej z najuboższych dzielnic Berlina. Otóż na ogólną ilość mieszkańców Weddingu, około 300.000 osób, przypadło 694 chorych na cukrzycę, a zatem 2.3 procent. Stosunek procentowy wyrównał się zatem, jeśli chodzi o porównanie z bogatą dzielnicą Berlina, z Charlottenburgiem. Ale to jeszcze nie wszystko. Okazało się, że ost liczby djabetyków należy przypisać w pierwszym rzędzie wzrostowi liczby chorych na cukrzycę wśród kobiet; przy podziale na płeć okazało się, **że** tylko 1,9 procent mężczyzn w Wedding uległo cukrzycy, a kobiet aż 3,7 procent, w stosunku do ogółu zaludnienia.

Pozatem ujawniony został fakt **przesunięcia granicy wieku przy zachorowaniach na cukrzycę.** Dawniej pojawiała się ona w wieku późniejszym, dzisiaj wcześniej. W 1915 roku ukazywały się objawy cukrzycy u mężczyzn przed 40-tym rokiem życia (11,9 proc. ogółu djabetyków), teraz 23.3 procent zapada na tę samą chorobę w tym samym wieku. U kobiet stosunek ten zmienił się w proporcji: 5.2 proc. — 11,1 procent.

Dawniej najliczniejszą grupę wśród djabetyków stanowili ludzie w wieku od 60 do 70 lat. Dzisiaj w grupie tej znajdują się ludzie od 59—60 lat. Naogół zaś obserwują lekarze większy przyrost zachorowań na cukrzycę, co może być ewentualnie skutkiem gorszych i cięższych warunków życia i pracy, większych wysiłków... organizmu.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 4 sierpnia.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.27 do 5.29, funt angielski 26.60 do 26.80, frank szwajcarski 172 do 173, marka niemiecka 198 do 202, szyling austrjacki 97 do 99, koronę czeską 21.75 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica dworska stand. biała 22.00—22.50, targowa stand. 21.50—22.00, dworska czerw. 21.25—21.50, żyto dworskie st. 16.25—16.60, owies targ. stand. 17.75—18.25, jęczmień dworski stand. 16.00—17.50, groch zwykły jadalny 32—34, fasola biała 46—50, łubin żółty na karmę 10—11, makuchy rzepakowe 17.50—18.50, lniane 23.00—24.50, siano średnie 8—8.50, słoma długa 3.20—3.50, ziemniaki 4.50—5.00, rzepik czyszczony 38.00—38.50, mąka pszenna gat. IB 0.45 proc. 37.50—38.00, poznańska gat. ID 0.60 proc. 34—35, mąka żytnia okr. krakow. gat. I. 0.55 proc. 27.00—27.50, mąka żytnia okr. pozn. 0.65 proc. 27.00—27.50.

Tendencja utrzymana. dowozy małe.

CENY NA TARGU KRAKOWSKIM. Mleko niezbierane 1 litr 0.14 do 0.18, śmietanka 0.50 do 0.60, śmietana 0.60 do 1.20, ser zwyczajny 1 kg. 0.50 do 0.60, masło deserowe 2.40 do 2.60, zwyczajne 2.20 do 2.60, jaja sztuka 0.04 do 0.06, ziemniaki 1 kg. 0.06 do 0.10, buraki z nacią 0.06 do 0.08, marchew z nacią 0.07 do 0.08, cebula 0.16 do 0.30, pietruszka z nacią 0.12 do 0.15, celer z nacią 0.15 do 0.18, pomidory 0.70 do 0.90, ogórki kopa 0.65 do 0.90, jabłka 1 kg. 0.30 do 0.60, gruszki 0.20 do 0.70, śliwki kraj. 0.60 do 0.80, zagr. 1 do 1.40, kura sztuka 2.50 do 4, kaczka 1.50 do 3, gęś 4 do 6, kurczęta para 1.50 do 3.50.

Wulkany wśród wiecznych lodów

Do najciekawszych odkryć Byrda i ekspedycji amerykańskiej do bieguna południowego należy stwierdzenie, że w tych regionach lodowych znajdują się także **rozległe tereny wulkaniczne.**

Ekspedycja stwierdziła, że stoki niektórych gór pokryte są kamieniami, których pochodzenie wulkaniczne nie ulega żadnej wątpliwości.

Wulkany wśród wiecznego lodu. to brzmi dość oryginalnie i sprzeciwia się naszym wyobrażeniom, łączącym ziejące ogniem góry z krajobrazem tropikalnym. Zjawisko to tłumaczy się tem, że regiony lodowe okolic antarktycznych **były kiedyś prawdopodobnie krajami tropikalnemi,** w których według naszych pojęć wulkany stanowiły uzasadnione rekwizyty krajobrazu.

Według pewnej teorji naukowej kontynenty zmieniają swoje położenie w stosunku do siebie. **Ameryka np. oddala się od Europy o jakie 50 m.**

Polegać to ma na tem, że twarda a niezbyt gruba skorupa ziemi ślizga się po wewnętrznej jeszcze miękkiej kuli ziemskiej, znajdującej się pod nią. Ponieważ kontynenty nie wszystkie są równo grube i z tego powodu ciśnienie ich na wnętrze ziemi jest rozmaite, **lekkie kontynenty szybciej się posuwają niż ciężkie.**

Najgrubszą jest prawdopodobnie skorupa ziemska w pewnej części Azji. — Mniej masywna już jest w Europie. — Chińczycy, Perowie, Afgańczycy mają zatem „pewniejszy" grunt pod nogami niż Europejczycy.

To przesuwanie się kontynentów posiada tedy dla terytorjów arktycznych zasadnicze znaczenie. Położenie biegunów musi się zatem, chociaż jak dla ludzkich pojęć w okresach bardzo długich, także zmieniać.

Zmiana położenia wywołać musi oczywiście także **silną zmianę klimatu.** Być może, że okresy lodowe ziemi są niczem innem, jak tylko skutkiem tego przesuwania się skorupy ziemskiej, zamieniającego kraje tropikalne w regiony lodowe. Gdzie dzisiaj zimno syberyjskie skuło w lód przyrodę, tam jutro żar słoneczny wyczarować może rajską wegetację i moga się otworzyć ziejące ogniem paszcze wulkanów.

Tak więc **niema nic stałego na ziemi,** a wygaśle pod wiecznemi lodami Antarktydy wulkany przestają być czemś niezwykłem w wiecznie dokonującej sie odmianie zjawisk.

—o—

Jak się przed stu laty ogłaszano?

Ogłoszenia w nowoczesnym dzienniku są taką samą nieodłączną rzeczą jak depesze, sprawozdania z ważniejszych wypadków dnia, czy odcinek powieściowy. Ogłaszający się wysilają swój dowcip na to, by ogłoszenie przykuło uwagę czytelnika,, przekonało go i utkwiło mu w pamięci. Nieinaczej ogłaszano się w prasie i przed stu laty. Trochę inną tylko była stylizacja. Dziś ktoś mający do sprzedania np. powóz, podaje krótko: powóz w dobrym stanie do sprzedania tam a tam. W roku 1847 inaczej taki objekt transakcji zachwalano. W „Gazecie Lwowskiej" z lipca tegoż roku jest następująca wiadomość:

„Najtyczanka kryta jest do sprzedania w domu pod Nrem 109 przy ul. Syxtuskiej. Ta Najtyczanka jest na leżących resorach, wygodna, bardzo piekna i nowa fabryki Brosmana".

Wyliczono wszystkie zalety owej najtyczanki, jakby była conajmniej panną na wydaniu. Sprytnie zwrócił na siebie uwagę nauczyciel rysunków, zamieszczając w tej samej „Gazecie Lwowskiej" takie

„Ostrzeżenie co do tegorocznych porzeczek. Chcąc temi dniami odrysować porzeczki i dać farbami naturalną ich barwę, poszedłem do ogrodu, by najpiękniejsze wybrać; lecz spostrzegłem na tym frukcie mnóstwo drobniutkich żółtawych pajączków; — czynię więc uwagę, iż dobrzeby było przed jedzeniem opłukać je zimną wodą. We Lwowie. dn. 5 lipca 1847. Marceli Rodowicz, austr. techn. Akademik i upow. nauczyciel rysunków."

Filozof z tego austr. techn. Akademika"! Trudno się wprawdzie z jego ostrzeżenia zorjentować kogo właściwie należy przed jedzeniem opłukać: porzeczki czy pajączki, ale wiadomo za to, że pan Rodowoicz naucza rysunków.

Ogłoszenia cechowała uprzejmość. I tak niejaki W. Willmann

„ma zaszczyt donieść najuniżeniej, iż stworzył nowy sklep płócien, towarów łokciowych i bielizny we Lwowie pod godłem „Anioła" w rynku pod Nrem 233 i poleca po cenach najumiarkowańszych swój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków płócien, bielizny stołowej, ręczników, białych i kolorowych serwet do kawy i chustek do nosa, batystów, materyj jedwabnych medyjolańskich tudzież wszystkich do takiego handlu należących przedmiotów.

A czego nie sprzedawano w takim np. składzie wyrobów żelaznych u Halberstama i Nierensteina! Oto krótkie wyliczenie:

„Garczki emaljowane wszelkiej wielkości, naczynia kuchanne, rynki, kociołki, kaserole, kuchnie i płyty do tychże, ruszty różnej wielkości, pomniki i nagrobki lane w różnym guście, kominki angielskie, cechy do znaczenia, galeryjki różne, kanapy żelazne ogrodowe, kraty czyli sztachety, kosze do siana dla koni, litery żelazne, rury z lanego żelaza, osie toczone z buxami.

Sprzedawano także „machiny" i to niebylejakie:

„Młockarnie na sposób najnowszy angielski, na siłę 4-ch koni z manężem czyli kieratem, młynkiem do czyszczenia zboża i grabiami."

A co to była za wspaniała ta młockarnia! Oto ni mniej ni więcej

„przy pomocy **tylko 5 ludzi** wymłaca dziennie 30 kóp ozimy."

Tylko pięciu ludzi wystarczało, aby takie cudo ówczesnej techniki obsłużyć. Daleko była w tedy posunięta mechanizacja życia.

(t. u.)

ZE ŚWIATA

Czy wolno bić żonę?

Przed sądem w Londynie toczyła się niedawno sprawa, rozwodowa profesora seminarjum nauczycielskiego, Ougton'a.

Przebieg sprawy był o tyle interesujący że motywy skargi rozwodowej, złożonej przez małżonkę prof. Ougton'a były dość niezwykłe. Nieszczęście pożycia małżeńskiego pp. Ougton polegało na tem, że pan profesor **stosował metody pedagogiczne w rodzinie**, a że dzieci nie posiadał, przeniósł je na osobę swej żony. **Wychowywał ją i oceniał jej sprawowanie tak samo, jakby to było w szkole.**

Dość często więc otrzymywała 33-letnia pani profesorowa **„linijką po łapkach"**, co nie zadowalniało jednak całkowicie popędów wychowawczych mał żonka, który prowadził stale kontrolę „sprawowania się" swojej „uczenicy" i regularnie co tydzień stawiał jej stopień ze sprawowania. **Jeśli stopień wypadł niedostateczny, pan profesor wymierzał przykładną karę żonie.** Jeśli wychowawca był w łagodniejszym nastroju., zamieniał karę fizyczną na karę zamknięcia w ciemnej komórce na przeciąg od dwóch do ośmiu godzin.

Opowieść adwokata żony — uczenicy zrobiła na sądzie sporet wrażenie tak, iż wyrok wypadł na korzyść maltretowanej małżonki p. Ougton'a.

Siedmioletni poliglota

Budzącem podziw cudownem dzieckiem jest siedmioletni Paul, syn architekta paryskiego Marcet'a.

Mały Marcet posiada **fenomenalne zdolności lingwistyczne**, uczy się obcych języków z taką łatwością, z jaką jego rówieśnicy uczą się nowej gry w klipę, w piłkę. Opanowanie i poznanie nowego języka jest dla małego poliglty **kwestją kilku tygodni.** Talent Marcet'a jest jednak jednostronny, gdyż poza zdolnością do języków obcych, **nie potrafi on rozwiązać najprostszego np. zadania arytmetycznego.**

Marcet ojciec, dumny bardzo ze swego syna zamierza wyzyskać jego zdolności językowe w szkole specjalnej

W kilku słowach...

Cholera w Indjach. Zanotowano w pierwszym tygodniu lipca b.r. w całych Indiach 5.155 wypadków cholery, w tem 2.799 śmiertelnych. Są to skutki ostatnich powodzi, trzęsienia ziemi i związanego z tem pogarszania się warunków sanitarnych kraju.

„Złote koszule". W Meksyku pojawiła się na ulicach miasta grupa młodzieży faszystowskiej t. zw. „złotych koszul".

Propaganda hitlerowska w Austrji



Powyżej widzimy plakat, przedstawiający kanclerza Dolfussa. Agitatorzy narodowo - socjalistyczni zalepili usta zamordowanego kanclerza małym propagandowym plakacikiem hitlerowskim ze swastyką.

Uroczystości ku czci Mickiewicza na Słowaczyźnie



W Piszczanach, znanem uzdrowisku na Słowaczyźnie, gdzie rok rocznie przebywa na kuracji wielka ilość Polaków, istnieje Koło polskie, które pracuje nad zbliżeniem polsko - czechosłowackiem, często urządzając wieczornicę, na które gremjalnie uczęszczają kuracjusze polscy. — Uroczystość uczczenia 100-lecia powstania „Pana Tadeusza", która odbyła się w czerwcu miała charakter niezwykle podniosły. Wystawę dzieł Mickiewicza oryginalnych i w przekładzie na język czeski i słowacki, otworzył konsul R. P. w Bratys'awie, p. Łaciński. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, której głównym punktem był odczyt dr. Wł. Bobka z Krakowa o idei heroizmu w życiu i dziełach Mickiewicza, wypowiedziany w języku słowackm. Akademję zaszczycili swą obecnością: minister rolnictwa dr. Hodża z małżonką, konsul R. P. w Bratys'awie z małżonką, wicekonsul Jakubski, prof. uniw. Karola w Pradze dr. Cmunt z małżonką, audytor Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, płk. Zazuliński, radca min. zdrowia w Pradze dr. Fügner i inne osobistości ze świata politycznego i artystycznego.

Podpisy najwybitniejszych osób. które brały udział w tej uroczystości, będącej równocześnie manifestacją przyjaźni polsko - czechosłowackiej, zebrane zostały na specjalnie przygotowanym ozdobnym arkuszu, którego reprodukcję zamieszczamy.

Groźna afera szpiegowska we Francji

Oskarżonym jest b. major polski Krauss

Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał temi dniami trybunał paryski głośną aferę szpiegowską, której bohaterem jest 36-letni Stanisław Krauss, narodowości polskiej.

Wedle zeznań samego oskarżonego Krauss był majorem wojska polskiego. Zdefraudowawszy pieniądze pułkowe uciekł do Niemiec, z zamiarem przedostania się do Francji i wstąpienia do Legii cudzoziemskiej.

Nie mając jednak paszportu, po wydaniu wszystkich pieniędzy, zdecydował się wejść w służbę szpiegowską na rzecz Niemiec. Po przybyciu do Paryża zwabiał zapomocą „drobnych ogłoszeń" wojskowych francuskich, oferując pożyczki pieniężne na dogodnych warunkach.

Wkrótce jednak francuska służba kontr - wywiadu zwróciła na niego uwagę. Krauss wpadł w nastawioną zręcznie pułapkę; aresztowano go 28 kwiet nia br. w chwili, gdy pertraktował o **wydanie ważnych planów wojskowych z oficerem, podstawionym przez kontrwywiad.**

Afera ta stała się głośną w Paryżu, tembardziej, że Krauss w zeznaniach swych obciążył intendenta Froge, człowieka, cieszącego się najlepszą opinją. Froge kategorycznie zaprzecza, jakoby go cośkolwiek łączyło ze szpiegiem — i wniósł nawet skargę o oszczerstwo.

Krauss ścigany jest też przez władze wojskowe polskie, które żądają jego wydania.

Wizje bliższej i dalszej przyszłości

Świat za lat trzydzieści i sto

Jak będzie świat wyglądał w przyszłości? Zagadnienie to interesuje oddawna uczonych i literatów, z których Verne nakreślił cały szereg olśniewających wizyj, zrealizowanych w niespodziewanie krótkim przeciągu czasu od chwili pojawienia się jego powieści.

Obecnie uczony angielski J. B. Haldane wydał broszurę, w której kreśli **wizje świata za lat 30.**

Przewiduje w niej dalszy **wspaniały rozwój techniki**, co pociągnie za sobą... wzrost bezrobocia. Pociesza nas jednak, iż stosunki higjeniczne polepszą się nadzwyczajnie: Macierzyństwo uważane będzie za zaszczytny zawód, odpowiednio honorowany.

Opieka sanitarna obejmie wszystkie niemowlęta, że zaś walka z chorobami prowadzoną będzie bardziej intenzywnie i skutecznie, zatem przeciętny człowiek dożyje 70 lat wieku, nie wiedząc, co to znaczy choroba.

Haldane przewiduje dalszy olbrzymi postęp wiedzy: **loty rakietowe na księżyc** staną się rzeczą powszednią, — a w głąb ziemi dotrze człowiek na głębokość 15 mil.

Nieco inaczej wyglądać będzie świat za lat sto — wedle opinji amerykańskich uczonych.

Będzie to prawdziwy raj, gdzie **praca ludzka zostanie zredukowana do minimum**, dzięki należytemu wyzyskaniu energji słonecznej.

Morza **dostarczą nam tyle złota**, iż wszystkie narody świata posiadać go będą podostatkiem. Wybudowanie okazałego domu czy pałacu nie zajmie więcej jak tydzień czasu, — a na zakupno takiego domu będzie sobie mógł każdy pozwolić.

Tak oto wyglądać ma za sto lat życie na ziemi, — życie wygodne, w dostatkach. Pocieszajmy się tedy nadzieją, że jeśli nie nam, to przynajmiej naszym wnukom i prawnukom będzie lepiej..

Kronika kulturalna

Nowa sztuka B. Shaw'a

W Londynie wystawiono obecnie nową sztukę Bernarda Shaw'a, którą — jak sam powiada — napisał w ciągu trzech dni, z nudów, wracając ze swej podróży naokoło świata.

Tematu do tej sztuki zaczerpnął Shaw ze słynnej płaskorzeźby Rodin'a „Obywatele z Calais", przetwarzając historyczny epizod, pełen dramatycznego napięcia, w znakomita, cięta satyrę, w udramatyzowaną humoreskę, skrzącą się perłami dowcipu.

O poprawę losu pisarzy sowieckich

Rada komisarzy ludowych uchwaliła utworzyć specjalny fundusz, przeznaczony na poprawę warunków bytu sowieckich literatów, wyznaczając na ten cel dotację w kwocie 1 miljona rubli na rok 1934.

Fundusz ten zasilany będzie stale przez subwencje rządowe, wkładki członków, dalej przez dochody płynące z przedstawień teatralnych oraz z praw autorskich.

Pomnik E. Wallace'a w Londynie

Popularny, zmarły niedawno autor paruset kryminalno - sensacyjnych powieści, Edgar Wallace, doczekał się już pomnika w Londynie.

Pomnik stanie w najbliższym czasie na Fleet Street, ulicy, na której Wallace rozpoczynał swą karjerę, jako... sprzedawca **dzienników.**

A co jeszcze ciekawsze: budka, w której Wallace sprzedawał dzienniki, stała nawprost wspaniałego gmachu Związku prasowego, którego prezydentem miał później zostać Wallace.

Humor

PRZYGOTOWANIA NA LATO

Pani Mila kupiła sobie sześć eleganckich nocnych koszul.

— Co za zbytki! — irytuje się jej mąż. — Masz tyle nocnych koszul! I wszystkie jeszcze zupełnie dobre!

— Dobre, prawda — odpowiada pani Mila — ale wyjeżdżam teraz do Zakopanego, a tamte koszule już wszyscy znają.

PESYMISTA I... WHISKY.

Na wiecu poselskim w Southampton przemawiał członek angielskiej Izby gmin, M. Ramsbothan. Mówiąc o pesymistach wyraził się temi słowy:

Pesymista, to człowiek, który mając przed sobą pół butelki whisky narzeka, że druga połówka butelki jest już próżna.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nieprawdziwe wiadomości o opodatkowaniu losów loteryjnych

W związku z wiadomościami, jakoby losy oraz wygrane Polskiej Państwowej Loterji Klasowej miały być opodatkowane na rzecz powodzian, dowiadujemy się z Generalnej Dyrekcji Loterji, że żadne tego rodzaju projekty nie były wogóle rozpatrywane.

Zarówno ceny losów loteryjnych jak i wysokość potrąceń od wygranych pozostają nadal bez żadnej zmiany.

Przymusowe stemplowanie obuwia

Związek Izb Rzemieślniczych rozważa projekt przepisów, mających wprowadzić przymus stemplowania obuwia firmą lub nazwiskiem wytwórcy. Celem takiego przepisu miałoby być: ułatwienie odróżniania obuwia z wytwórni, wyrabiających dobre gatunki, od wytwórni, wyrabiających tandetę — a w związku z tem uchwycenie wszystkich wytwórców i warstatów anonimowych, oraz zapobieganie wprowadzaniu publiczności w błąd przez kupców, którzy sprzedając obuwie pod własną firmą, dopuszczają do złudzeń, że obuwie jest ich wyrobem.

Ośrodki rolne w więzieniach

Departament Karny Ministerstwa Sprawiedliwości przystąpił do utworzenia pierwszych wzorowych ośrodków rolnych w więzieniach karnych. Przy więzieniach takich powstaną szkoły więzienne przysposobienia rolniczego dla przeszkolenia więźniów mających pracować na roli. 5 ośrodków rolnych powstać ma jeszcze jesienią r.b. w więzieniach województwa poznańskiego.

Sowiecki kontygent ryb do Polski

Na podstawie porozumienia celnego między Polską a Z. S. R. R. przedstawicielstwo Handlowe Sowietów w Polsce otrzymało zezwolenie na wwóz do kraju w okresie do 1 stycznia r b. 600 tonn ryb. Kontyngent obejmuje ryby: sandacze, leszcze i t. p. Pierwszy transport ryb na poczet tego kontyngentu w ilości 5 wagonów, nadejdzie do Warszawy w b. tygodniu.

Reforma ubezpieczalni społecznych

Jak donoszą, projektowana reforma ubezpieczeń społecznych przewiduje m. in. poważne zmiany w sposobach niesienia pomocy bezrobotnym. Akcję zasiłkową dla bezrobotnych prowadzą obecnie 3 instytucje, a mianowicie Z.U.P.U. **dla pracowników umysłowych,** a Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy **dla robotników.**

Mówi się o połączeniu Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy w jedną nową instytucję, w której byłyby zcentralizowane wszystkie formy opieki i pomocy dla bezrobotnych robotników od chwili ustraty pracy aż do otrzymania zatrudnienia. Reforma ta dałaby znaczne oszczędności w zakresie kosztów administracyjnych, i pozwoliłaby na zmniejszenie obciążeń w dziedzinie ubezpieczenia pracowników fizycznych na wypadek bezrobocia.

W dotychczasowej formie ma być natomiast utrzymane ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Sprzedaż pieczywa na ulicach

(g.) Warszawa rozpoczęła energiczną akcję przeciwko sprzedaży pieczywa w handlu ulicznym.

Proceder ten, jak wiadomo, jest zabroniony przez obowiązujące przepisy, gdyż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie handl ulicznego z dn. 22 marca 1928 r. zakazuje ulicznej sprzedaży artykułów spożywczych.

Chcemy wierzyć, że władze administracyjne, w ślad za stolicą, zechcą i na naszym terenie przeciwstawić się fali sprzedaży pieczywa na ulicy. We Lwowie n.p. co krok, to koszyk „z bajglami“, a sprzedawcę jakiś brudas. Gdybyśmy sięgnęli do źródła pochodzenia tego towaru, przekonalibyśmy się, że piekarnie „bajglów“ to w 90 proc. najniechlujniejsze nory, a pracownicy to doraźni chałupnicy.

Moda sprzedaży pieczywa na ulicy (bajgały, knyżały, łejkach, i różnych placków „myt cybały“) grasuje po wszystkich miastach Małopolski i nadaje mu specyficzny charakter.

Czas więc tę falę przeciąć i to z racji skarbowej (sprzedawcy nie płacą patentów) i z racji hygjeny i z racji estetyki ulic.

Dalsza dewaluacja dolara?

Prasa zagraniczna o możliwości dalszej dewaluacji dolara, która nastąpiłaby w jesieni r. b. a kurs dolara obniżony zostałby do 50 proc. pierwotnej wartości. Prasa informuje, że t.zw. „inflacjopogłosek leży w kołach t. zw. „inflacjonistów“ amerykańskich, domagających się dalszych posunięć walutowych.

W sprawie urlopów robotniczych

Na podstawie art. 4 ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, robotnicy przeważnie nie otrzymują obecnie wynagrodzenia za niedziele, przypadające w okresach urlopów. Jeżeli zatem urlop rozpoczyna się od niedzieli, to robotnik przy 8 dniach urlopu otrzymuje wynagrodzenie tylko za 6 dni, a przy 15 dniach urlopu — tylko za 12 dni. Termin więc rozpoczęcia urlopu stanowi, zwłaszcza przy niepełnym tygodniu pracy, bardzo ważną okoliczność.

W związku z tem, inspekcja pracy wyjaśniła, że robotnicy, którzy kończą pracę przed sobotą przy niepełnym tygodniu pracy, powinni otrzymywać urlop nie od najbliższej niedzieli, lecz od dnia następnego po ukończeniu pracy. Zarządzenie to ma na celu, aby robotnicy nie ponosili szkody w wynagrodzeniu za urlop.

Z wydawnictw gospodarczych

Ukazał się 4—6 zeszyt miesięcznika, poświęconego sprawom naftowym „Nafta“ (kwiecień — maj — czerwiec 1934). Na treść miesięcznika składają się następujące artykuły: Porozumienie wielkich, inż. Strzetelskiego, Przełomowy rok w przemyśle naftowym, Ankieta w sprawie oceny działalności P. E. N.-u, Przegląd prasy, przegląd zagraniczny, bogate wiadomości bieżące i informacje.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił we Lwowie za dolary 5.26 zł., giełda prywana 5.28 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., frank franc. 34.90, frank szwajc. 1.72, frank belg. 24.80, guldeny hol. 3.57, guldeny gdańskie 1.73, funt szterling 26.68, korona czeska 21.98, lir włoski 45.41, lej rum. 39.00, szyling austr. 99.00, marka niem. 2.05 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach.

Owies, otręby, kasza jaglana potaniały, natomiast groch, hreczka, wyka, rzepak, kasza hreczana awansowały w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Giełda pieniężna.

Bez zainteresowania.

Dolar poza Giełdą zł. 5,27 i pół.

Giełda nabiałowa
(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2,50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2,60. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2,40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł., Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 7 VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	43·90
4 proc. poż. inwestycyjna	116·—
4 proc. poż. inwast. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	72·50
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·28	Praga	21·97
Gdańsk	—·—	Stockholm	137·50
Holandja	357·90	Szwajcarja	172·65
Londyn	26·64·	Włochy	45·46
N. Jork	5·29 75	Berlin	206·—
Paryż	34·90		

Giełdy zagraniczne

Z powodu święta giełda londyńska dziś nieczynna

Paryż. 7 VIII.

Londyn	76·30·	Praga	63·—
N. Jork	15.13·50	Bukareszt	—·—
Bruksela	356·	Wiedeń	
Rzym	130·20	Berlin	5·91
Zurych	494·95	Warszawa	
Amsterdam	1025·75		

JAN SZELIGA 67

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Wzrok pani Stefanji spoczął w tej chwili na Jerzym, który stał obok Tatara i patrzał na Ninkę. Zamilkła nagle, uderzona widocznie zmianą w jego wyglądzie. Tatar zaś, korzystając z tego, odezwał się szybko:

— Pani pozwoli, że przedstawię jej pana Jerzego Drzewieckiego.

Pani Stefanja zerwała się na równe nogi.

— Jakto! — wykrzyknęła — przecież to jest Marcin!

— Po śmierci ojca i brata pana Jerzego Drzewieckiego namówiłem go, aby przebrał się za mojego służącego; groziła mu bowiem śmierć z ręki tych samych ludzi, którzy zamordowali już trzy osoby z rodziny Drzewieckich. Sądziłem, że mając pana Jerzego stale przy sobie, i to w przebraniu, potrafię go ochronić przed czyhającymi nań złoczyńcami.

Jerzy przystąpił do pani Stefanji, która patrząc nań rozszerzonemi zdumieniem oczyma, podała mu rękę. Młody człowiek ucałował ją, poczem zwrócił się żywo do Ninki.

— Więc pan nie jest detektywem! — zawołała Ninka, wyciągając do niego rączkę — to szkaradne, że pan nawet mnie starał się oszukać.

— Sama sobie pani jest winna panno Ninko! — roześmiał się Tatar — jakże mogła pani tego roztargnionego młodzieńca uważać za detektywa i to za mego pomocnika! Choćby mi ofiarował cały swój majątek, podziękowałbym za taką pomoc!

— Ale panno Ninko — rzekł cicho Jerzy, przytrzymując jej rączkę w swojej dłoni — czy pani nie sadzi, że los żony agronoma nie jest jednak o wiele gorszy, jak żony detektywa? Bo ja... jestem agronomem — dodał.

Ninka, zaczerwieniona, wyrwała mu rękę. Lecz nie była zła na Jerzego, tylko na Tatara, za to że, jak to było oczywiste, powtórzył Jerzemu jej rozmowę z Julją. Rzuciła mu piorunujące spojrzenie i wybiegła do ogrodu a Jerzy natychmiast podążył za nią.

Pani Stefanja spojrzała bezradnie na Tatara.

— Nic nie rozumiem — westchnęła — dlaczego Jerzy Drzewiecki, skoro pan mówi, że to jest Jerzy a nie Marcin, miał być detektywem...

— Pani pozwoli — przerwał Tatar — że w paru słowach opowiem o całej tej sprawie, bo w tej chwili musi być to wszystko rzeczywiście zupełnie dla pani niejasne.

Lecz zadanie Tatara okazało się nieco trudniejsze, niż to sobie zrazu wyobrażał.

Pani Stefanja bowiem, mimo możliwie dokładnych, szereg razy powtarzanych wyjaśnień, długi czas nie mogła zrozumieć, że Chorzelewski jest Muchą i był nim zawsze.

— Przecież rok temu poznałam go w Karlsbadzie i radca Siejkowski też zawarł z nim wtedy znajomość — mówiła — i odrazu był on Chorzelewskim, a o Musze nikt wtedy nic nie wiedział.

— Nie wiem poco był on wówczas w Karlsbadzie — odpowiadał cierpliwie Tatar — sądzę jednak, że już wtedy planował małżeństwo z panią i wymordowanie spadkobierców nieboszczyka pani męża.

Pani Stefanja odrzuciła z oburzeniem to przypuszczenie Tatara.

— Przecież wtedy był on tak przyzwoitym człowiekiem i wszyscy go szanowali! — oznajmiła — nie rozumiem, skąd pan wpadł na taki dziki pomysł!

Wreszcie Tatar doszedł do wniosku, że pani Stefanja nie potrafi zrozumieć pewnych punktów historji Muchy i ograniczył się do powolnego przekonania jej, że Chorzelewski był istotnie Muchą. Powołał się nato, że sam Chorzelewski przyznał się do tego i to w obecności Karola, Julji i Jerzego Drzewieckiego. Pani Stefanja uwierzyła mu w końcu i rozpłakawszy się pobiegła do swej sypialni.

Tatar otarł sobie czoło. Czuł się całkiem wyczerpany tą rozmową. Był jednak rad, że ją przeprowadził, bo wiedział, że w przeciwnym razie cały trud wyłożenia tego wszystkiego pani Stefanji, spadłby na Julję.

Wyszedł przed dom i chodził ścieżką między różami. Myślał o tem, że gdy dziś stąd wyjedzie, to nie wróci tu prędko, może nawet.... nigdy.

Z głębi ogrodu wysunął się Karol z Julją. Ręka Julji była wsunięta pod ramię Karola i szli tak ku willi wolnym krokiem.

Tatar zwrócił się ku nim. Patrzał na twarz Julji, tchnącą łagodnym spokojem, który bił także od całej jej postaci. Poczuł przez chwilę drgnienie dumy: od czasu ucieczki Muchy pierwszy raz tak wyglądała, czuła się widocznie całkiem bezpieczna, a to... on sprawił!

— Dzięki panu odzyskałam spokój — odezwała się Julja, przystając obok Tatara — nie będę mówić o mej wdzięczności, gdyż nie potrafiłabym wypowiedzieć tego, co czuję.

I rzeczywiście, słodki uśmiech, którym go obdarzyła, był wymowniejszy od wszelkich słów.

Tatar przycisnął jej rękę do ust.

— Niestety — szepnął — nie udało mi się oszczędzić pani tej ostatniej, brutalnej sceny, a tak tego pragnąłem!

— Była to tylko moja wina — odparła Julja — gdybym była więcej panu ufała, to opuściłabym willę wierząc w to, że Karolowi w pańskiej obecności nic złego stać się nie może.

(C. d. n.)

KURJER SPORTOWY

DALSZE WYNIKI MISTRZOSTW LIGI

WARSZAWA. **Warta—Polonia 5:2 (3:1).** Do przerwy więcej z gry ma Warta, po przerwie gra mniej więcej wyrównana. Bramki dla Warty zdobyli: Szerfke trzy, Schwarz i samobójcza, ze strzału obrońcy Polonii, Pigłowskiego, dla Polonii Łańsko i Ferysz.

KRAKÓW. **Wisła—Strzelec 8:0 (3:0).** Łatwe zwycięstwo Wisły nad słabo grającą drużyną Strzelca. Bramki dla Wisły uzyskali: Obtułowicz trzy, Artur dwie, Łyko, Sołtysik i Haber. **Cracovia—Podgórze 3:1 (2:1).** Mecz rozegrany podczas ulewnego deszczu. Bramki uzyskali: dla Cracovii Czyżewski dwie i Cebulak z karnego, dla Podgórza Sciborowski.

WIELKIE HAJDUKI. **Ruch—ŁKS 6:0 (1:0).** Mecz rozegrano w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych. Do przerwy była gra wyrównana, po przerwie natomiast Ruch opanował całkowicie boisko, zdobywając pięć bramek. Wilimowski uzyskał 4 bramki, dwie dalsze zdobyli Urban i Osiecki.

REZULTAT ŚLĄSKIEJ „ŚWIĘTEJ WOJNY

W Chorzowie w obecności przeszło 5000 widzów rozegrany został dzisiaj trzeci decydujący mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej pomiędzy Naprzodem a Śląskiem. **Zwycięstwo odniósł Śląsk w stosunku 3:1 (1:0).**

ESTONJA POKONANA 5:0

TALLIN. W trzecim i ostatnim dniu meczu tenisowego Polska - Estonja. rozegrano dwie gry pojedyncze. **Tarłowski z łatwością pokonał Pucka w stosunku 6:3, 6:4, 6:1, a Tłoczyński wygrał z Larmem w stosunku 6:3, 6:2, 6:3. W ogólnej punktacji meczu wygrała Polska 5:0** i w trzeciej rundzie puharu Davisa spotka się najprawdopodobniej z Austrją w Warszawie.

SUKCESY HEBDY W HAMBURGU

HAMBURG W sobotę rozpoczął się w Hamburgu turniej tenisowy o mistrzostwo Niemiec, w którym bierze udział Hebda. W pierwszym dniu turnieju **Hebda spotkał się z Pachalym, wygrywając z łatwością w stosunku 6:1, 6:2, 6:2. W następnej rundzie przeciwnikiem Polaka był Hartz, którego Hebda pokonał 8:6, 6:2 i 6:0.** W trzeciej kolejce Hebda spotka się ze zwycięzcą meczu Cramm (Niemcy) - Puncec (Jugosławja).

PIĘKNE WYNIKI ŁUCZNICZEK POLSKICH

SZTOKHOLM. W odbywających się obecnie w Bastad, łucznych mistrzostwach świata, Polska odniosła sukces zarówno w konkurencji indywidualnej, jak drużynowej. Indywidualne mistrzostwo świata w konkurencji dla pań zdobyła Kurkowska - Spychajłowa, osiągając 853 pkt. W konkurencji drużynowej pań pierwsze miejsce zajęła drużyna polska w składzie: Kurkowska, Moczulska. Rajdosówna, osiągając 2.165 pkt. przed Szwecją 1.972 pkt.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI WCZORAJSZYCH BIEGÓW

Gonitwa pierwsza. Nagroda 800 zł. 1) „Porta“, 2) „Mekka“. Tot. 6.—.

Gonitwa druga z płotami. Nagroda 700 zł. 1) Fuksja, 2) Skrobonogi, 3) Purpura. Tot. 12.50.

Gonitwa trzecia. Nagroda 800 zł. 1) Perkun, 2) Argonauta, 3) Rasim III. Tot. 8.—.

Gonitwa czwarta. Nagroda 3.000 zł. 1) Flirt, 2) Rustan, 3) Bitna. Tot. zwycz. 93.—, franc. 14.— i 6.50.

Gonitwa piąta z przeszkodami. Nagroda 700 zł. Dyst. ok. 3.600 m. 1) Anna Belle, 2) Tuberosa, 3) Gasimur. Tot. zw. 25.50, franc. 8— i 6.50.

Gonitwa szósta. Nagroda 500 zł. 1) Emigrant, 2) Festina Lente, 3) Moi Toute. Tot. zw. 10.—. franc. 7.50 i 11.50.

Gonitwa siódma. Nagroda 1.000 zł. 1) Alarm. 2) Tornado. Tot. zw. 24.—, franc. 6.50 i 5.50.

Gonitwa ósma. Nagroda 500 zł. 1) Harcerka, 2) Leta. Tot. zw. 11.50, franc. 6.— i 5.50.

Gonitwa dziewiąta. Nagroda 900 zł. 1) Swett Melita. Tot. zw. 57.—, franc. 16.— i 10.50.

Czarni na czele Ligi okręgowej

W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi Okręgowej rozegrano wczoraj następujące spotkania:

Lechja Drugi Sokół 4:2 (1.0). Pogoń IB — Hasmonea 2:2 (0:1). Czarni — Resovia 2:0 (1:0). Polonia — Ognisko 5.1 (3:0).

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi Okręgowej po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się jak następuje:

	gier.	pkt.	st. br.
1) Czarni	15	23	39:10
2) Resovia	17	22	36:18
3) Polonia	16	22	39:24
4) Pogoń IB	15	16	28:27
5) Ukraina	15	16	28:27
6) Lechja	14	13	25:32
7) Hasmonea	10	11	18:19
8) Drugi Sokół	15	10	15:28
9) Ognisko	10	5	13.33
10) Świteź	15	4	14:37

Ostatni dzień Igrzysk Emigracji

W piątym dniu Igrzysk sportowych Polaków z zagranicy w Warszawie rozegrano finał turnieju piłkarskiego, finały bokserskie, oraz ostatnie konkurencje lekkoatletyczne.

Finał turnieju piłkarskiego rozegrany został pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami, przyczem zasłużone **zwycięstwo odniosła Czechosłowacja w stosunku 2:0.**

W ostatnich konkurencjach lekkoatletycznych bezapelacyjną większość wykazali Amerykanie. Ostateczna punktacja w lekkiej atletyce przedstawia się jak następuje: **1) Ameryka 387 pkt. 2) Czechosłowacja 61 pkt. 3) Gdańsk 44 pkt. 4) Francja 40 pkt. 5) Niemcy 30 pkt. 6) Łotwa 15 pkt. 7) Rumunja 14 pkt. 8) Belgja 5 pkt.**

WARSZAWA, 5. 8. (PAT) Ostatnim punktem programu igrzysk Polaków z zagranicy były finały bokserskie, które w poszczególnych wagach przyniosły następujące rezultaty: w wadze muszej Sieroński (Gd.) pokonał Fleiszera (N), w wadze koguciej Kasprowiak (N) wygrał z Góreckim (R), w wadze piórkowej Bjanga (Gd) pokonał Gierdola (Fr), w wadze lekkiej Rendziojek (Ł) wygrał z Hirszem (Gd), w wadze półśredniej Wójczak (Fr) pokonał Wertza (Gd), w wadze średniej Lange (Fr) wygrał z Stachowiakiem (N), W wadze półciężkiej Jabłoński II pokonał Wojciecha (Ł). W wadze ciężkiej spotkanie finałowe pomiędzy Chiszowskim (Gd) a Jabłońskim I (Fr) nie doszło do skutku z uwagi na zbyt wielką różnicę w wadze.

W kilku słowach...

BYDGOSZCZ, 5. 8. (PAT). W Bydgoszczy zakończony został dzisiaj międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Bydgoszczy. Spotkania finałowe przyniosły następujące rezultaty: w grze pojedyńczej panów Spalios (Grecja) pokonał Bratka w stosunku 6:3, 6:4, 8:6, w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Rudowską 6:1, 6:0, w grze podwójnej pań, para Jędrzejowska, Bielawska wygrała z parą Lilpopówna, Rudowska 6:1, 6:0, w grze mieszanej para Jędrzejowska, Szyszko pokonała paręLilpopówna. Popławski 4:6, 6:1, 6:3, w grze podwójnej panów para Popławski, Laśkiewicz wygrała z parą Majewski, Bełdowski 6:3, 6:8, 6:3, 6:3.

WARSZAWA, 5. 8. (PAT) W meczu o mistrzostwo ligi water-polowej. AZS pokonał katowicki EKS w stosunku 6:0 (2.0).

Prasa francuska wzywa Polskę by przystąpiła do Paktu Wschodniego

PARYŻ, 5. 8. (tel. wł.). Prasa paryska jest dalej podzielona w sądach o pakcie wschodnim i o stosunku Polski do tegoż paktu. Podczas gdy Bernus w „Journal des Debats“ i Saint Brice w „Journalu“ potępiają wciąganie Rosji i Niemiec do paktu, reszta prasy pochwala w całości politykę p. Barthou i gani wyczekujące czy nawet zgoła niechętne stanowisko Polski wobec projektu Locarna Wschodniego. Tak np. p. Pierre Dominique w radykalnej „Republique“ pisze: **„Leży w interesie Polski nie pomagać grze niemieckiej na Bałtyku, bo gra nimiecka nie omieszka rozciągnąć się w kierunku Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska.** W miarę, gdy Niemcy przegrywają w Austrji lub zagłębiu Saary, tem pewniej odwrócą się frontem przeciwko Gdyni i Gdańskowi“.

To samo twierdzi naczelny redaktor „République“ Emil Roche, nawołując w gorących słowach **Polskę, by przyłączyła się do wspólnego frontu antyniemieckiego, do wspólnego frontu cywilizacji zachodniej** i cywilizacji bałtyckiej przeciwko rewindykacjom hitlerowskim. — Niemcy trzeba trzymać w szachu! woła dziś redaktor naczelny, do niedawna ultragermanofilskiej „Republique“.

Dziennik „Ere Nouvelle“ organ Herriota **ma również za złe Polsce, że przeszkadza dziełu solidarności ludów pokojowych i że staje przy boku odosobnionych na całym świecie Niemiec hitlerowskich“.** „Polska jest zbyt dalekowzroczna i zbyt żądna pokoju — kończy „Ere Nouvelle“, by można było o niej powiedzieć, **że jest jedynem państwem na świecie, które nie uważa polityki niemieckiej za jedyne dziś niebezpieczeństwo groźne dla pokoju europejskiego i dla Europy wogóle“.**

GENEWA, 5. 8. (PAT). „Journal de Geneve“ zamieszcza artykuł p. t.: „Polska a pakt wschodni“, w którym wywodzi, że Niemcy gwarantując zachodnią granicę Sowietów i Sowiety, gwarantując wschodnie granice Niemiec, w razie konfliktu musiałyby swe wojska przewozić przez Polskę, na co Polska nie może się zgodzić.

Polska jest za układami dwustronnemi, które lepiej, niż wielostronne, gwarantują bezpieczeństwo i pokój. Pozatem kombinacja z Czechosławacją wciągnąć mogłaby Polskę w zupełnie jej obce problemy naddunajskie.

Ponowne naprężenie słosunków sowiecko-japońskich

PARYŻ, 5. 8. (PAT). Wszystkie dzienniki paryskie zajmują się zaostrzeniem się sytuacji na Dalekim Wschodzie, powtarzając za prasą japońską długą listę pretensyj japońskich, jak częsty przelot samolotów sowieckich nad Mandżurją, ostrzeliwanie statków mandżurskich na Amurze i Sungari, odmowę wydania wizy delegatowi japońskiemu do pertraktacyj walutowych w Moskwie i t. p., wreszcie także antyjapońską kampanję prasy sowieckiej. **Japonja grozi, że swą politykę, energiczną w stosunku do Sowietów, będzie kontynuowała.**

„Paris-Soir“ twierdzi, że sytuacja może się **jeszcze zaostrzyć.** W chwili obecnej jednak ani w Tokio, ani w Moskwie nie dąży się do poważnego konfliktu. Japonja nie chciałaby wdać się w awanturę, która byłaby źle widziana w Stanach Zjednoczonych.

MOSKWA, 5. 8. (PAT) Z okazji 15-lecia istnienia specjalnej armji Dalekiego Wschodu, kom. Litwinow wydał rozkaz do armji czerwonej, w którym podkreślił, że armja ta służy wyłącznie celom utrzymania pokoju, musi jednak być w pogotowiu, gdyż jest wielu amatorów na terytorjum ZSRR. Partja wystosowała do dowódcy armji Dalekiego Wschodu gen. Blüchera depesze z powinszowaniami utrzymaną w podobnym tonie.

Nowy dowód udziału Niemiec w zamachu wiedeńskim

Jak donoszą dzienniki francuskie, alzacki dziennik „Elsaesser“, korzystający z regularnej obsługi informacyjnej niemieckiej, otrzymał 22 lipca, tj. już na **trzy dni przed zamachem hitlerowców w Wiedniu, pięć klisz, przedstawiających budynek radjo w Wiedniu,** pałac kanclerski na Ballhausplatzu, **kanclerza Dollfussa ranionego w walce, ministra Feya aresztowanego** i dra Rintelena tworzącego nowy rząd. Klisze te miały być pod ogólnym tytułem „Powstanie ludowe w Austrji“ **ogłoszone „w odpowiednim momencie“** — dodawała urzędowa agencja berlińska, która je przysłała dziennikowi alzackiemu.

Według podpisu pod kliszami, gmach Radja wiedeńskiego w Wiedniu miał być wysadzony w powietrze. Otóż z wyjątkiem tego jednego punktu wszystkie inne zapowiedzi berl. agencji, odbierającej informacje z ministerstwa propagandy, zostały w 3 dni później zrealizowane.

PARYŻ, 5. 8. (PAT). Wiedeński korespondent agencji Havasa donosi: Dochodzenia prowadzone w sprawie zamachu narodowych socjalistów z 25 lipca ustaliły, że podobno rzeczywistymi przywódcami zamachu nie był Planetta, ani ci, którzy zostali wraz z nim aresztowani, lecz znany adwokat wiedeński i pewien urzędnik administracji federalnej. Obaj domniemani przywódcy są już aresztowani.

Wizyty sowieckich lotników

MOSKWA, 5. 8. (PAT). Dziś o godz. 7 rano wystartowały z Moskwy obie eskadry, udające się z wizytą do Paryża i Rzymu. Eskadra z szefem lotnictwa Unszlichtem, udająca się do Paryża, wystartowała w kierunku Lwowa, eskadra zaś udająca się do Rzymu, z prezesem Ossowiachimu, Eidemannem, odleciała do Kijowa, skąd jutro w razie pomyślnych warunków atmosferycznych przez Kraków i Wiedeń uda się do Rzymu.

Spłonęła fabryka szkła

ZAWIERCIE, 5. 8. (PAT) Dziś o godz. 18 wybuchł pożar w fabryce szkła Reicha i Ski. Spłonęły całkowicie magazyny i składy. Wiatr sprzyjał rozszerzeniu się ognia. Akcję ratowniczą prowadziło kilka straży pożarnych. Straty są znaczne. Wypadków z ludźmi nie było.

Otruła męża plackiem

STANISŁAWÓW, 5. 8. (PAT) W Tłumaczyku pow. Kołomyja Anna Romaniuk upiekła placek kartoflany, do którego domieszała trujące zioła i dała to do zjedzenia swemu mężowi, który też tego samego dnia zmarł w szpitalu w Kołomyji. Powodem tego czynu były niesnaski rodzinne.

Samobójstwo kaprala

STANISŁAWÓW, 5. 8. (PAT) W Kołomyji pozbawił się życia wystrzałem z karabinu służbowego kapral 49 p. p. Władysław Winiarz w domu swej narzeczonej Anny Abrahamowicz. Powód samobójstwa nieznany.

Utonął w Sanie

JAROSŁAW, 5. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 13.30 utonął w Jarosławiu w czasie kąpieli 19-letni czeladnik drukarski Józef Vogel, który kąpał się w pobliżu kabin wojskowych na Sanie. Zwłoki wyłowiono dziś o godz. 8 rano.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Pracownia

kilimkarska dwa warsztaty — zaraz do wydzierżawienia. Lwów Leśna 15. Telefon 59-14. 23503

Fotograf

koncesjonowany poszukuje spólnika (najchętniej właściciela kamienicy w okolicy ul. Sapiehy) — celem założenia zakładu fotograficznego. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 dla „Młodego katolika“. 23483

Odciski

i zgrubienia skóry usuwa łatwo Płyn lub Plaster na odciski wyrobu Apteki Mikolascha Lwów. Kopernika 1. 1077

Automobiliści

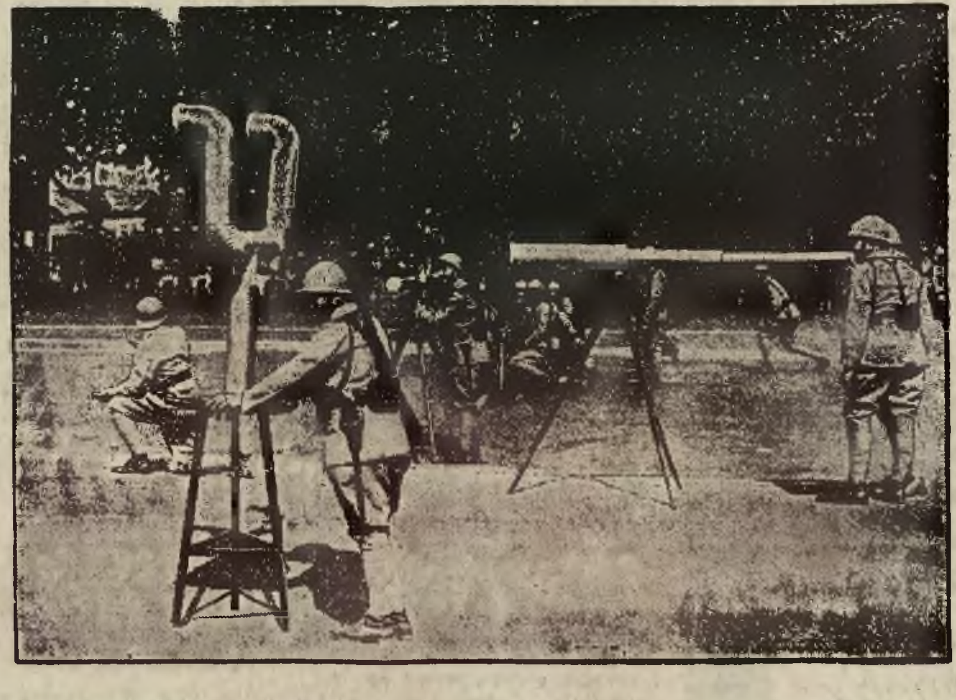
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN, Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle

nowe „F. N.“ „Norton“ „Sarolea“ „Raleigh“ oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

„Centrozbyt“

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888



Żołnierze francuscy wykazują w czasie manewrów wiele beztroskiego humoru. Oto ćwiczenia przy rozmaitych narzędziach polowych, wykonanych... z rur od pieca.

2 lub 3 uczniów

z lepszego domu przyjmie na stancję profesor gimnazjalny. Opieka, konwersacja w obcych językach i ewentualna pomoc zapewniona. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Solidna opieka“. 23417

2 pokoje

umeblowane, przedpokój, łazienka, wynajmę solidnym. Lwów, Gołąba 10/II m. 7. 23480

Dla poważnych

Panów lub Pań ładny umeblowany pokój do wynajęcia przy ul. Listopada 33. 23493

Akademików

przyjmę 2—3 z utrzymaniem — bez. Lwów, Piekarska 39/II. 23529

Pokój

frontowy pięknie umeblowany, wspólny przedpokój i łazienka do wynajęcia Lwów, Chodkiewicza 7. Dozorca wskaże. 23532

Pokój

umeblowany (łazienka) do wynajęcia. Lwów, Długosza 35 parter lewy. 23534

Poszukuję

umebl. pokoju ewent. z częściowem utrzymaniem, chętnie z klatki schodowej — solidny starszy pan. Listy do Kurjera pod „Zadowolenie“. 23545

Sprzedaże

Majątki

ziemskie w Wielkopolsce od 80—3000 mórg pierwszorzędne. Kamienice, hotele poleca na sprzedaż: Agencja W. Frąckowiak, Krotoszyn Wielkopolska. 1356

Dereń

6 zł., pomidory zł. 4·50, miód majowy 14 zł. wysyła 5 kg., opakowanie franco pobraniem „Słońce“ Zaleszczyki. 23564

Okazyjna

sprzedaż mebli i różnych przedmiotów. Lwów, Stryjska 4 m. 3. Oglądać godz. 4—7 23558

Majątek

3.000 mórg, gorzelnia, kompletny inwentarz w Wielkopolsce odda natychmiast w dzierżawę Agencja W. Frąckowiak, Krotoszyn Wielkopolska. 1357

Do sprzedania

willa sześciopokojowa z dużym ogrodem. Lwów, Długosza 24. Oglądać od 12—2-giej. 23561



Tanio

przerabia gorsety, oprawia poduszki, łapie oczka, ozdoby, hafty, monogramy: „Krajoprzemysł“, Lwów, Boimów 1. 1122

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, Wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki. Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24

Willa

piętrowa wolna, komfort, morgowy obszar, oficyny na sanatorjum, cele przemysłowe, stajnie garaże, wkład 40.000 zł. sprzeda agencja Lwów, Krzywa l. 2. pl. Halicki. 23527

Okazja

elektryczna wyżymaczka (centryfuga) do bielizny i ubrań, wraz z motorem oferty Kurjer Lwów, pod „G. L“. 23528

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G“

3-pokojowego

pełnokomfortowego mieszkania I piętro lub wysoki parter — śródmieście lub okolica parków niedaleko śródmieścia. Listy „Pedagog“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 23416

Poszukuję

2 pokoi kuchnia, komfort. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zapewniony czynsz“. 23563

4-pokojowe

mieszkanie, komfort, słoneczne, wolne od 15 sierpnia. Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10, „Czynsz ustawowy“. 23566

Poszukuję

pięciopokojowego mieszkania słonecznego komfort dzielnica VI od października. Listy Kurjer Lwów pod „Bardzo solidny“. 23567

4 pokoje

komfort, zremontowane, I p. Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (dozorca) 23553

Mieszkania

cztero i dwu pokojowe z komfortem i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia Lwów, ul Halicka 19. — Wiadomość Szopena 6. 23455

Pokoju

z kuchnią, półkomfort możliwie nie niżej I p. poszukuje młode małżeństwo (bezdzietne). Regularne płacenie czynszu zapewnione. Listy z opisem Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Wzajemne zadowolenie i pewność“. 23495

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik“ U

Kobieta

w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątanie. Łaskawe zgłoszenia: P. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

4 pokoje

kuchnia z komfortem natychmiast do wynajęcia Lwów, ul. Sykstuska 45 tel. 40-38. 23498

Do wynajęcia

pokój kuchnia, pokój osobno, Lwów, ul. Zamkowa 6 śródmieście. 23501

4 pokoje

165 zł. od gospodarza — pełny komfort ogródek — obok Szkoły Przemysłowej. Wiadomość u dozorcy Lwów, Snopkowska 51. 23504

2 pokoje

kuchnia, komfort do wynajęcia. Lwów, Piłsudskiego 23 mieszkanie 25. Dozorca wskaże. 23523

Gosiewskiego 4

Lwów, do wynajęcia 4 ładne pokoje, komfort. 23505

Poszukuję

pokoju nieumeblowanego z klatki schodowej z łazienką wodociągiem i klozetem. Cukiernia Ziemiańska Lwów, Hetmańska 8. 23517

Pokoju

frontowego, słonecznego, najchętniej z kuchnią poszukuję w okolicy Długosza, Mikołaja, Marka. Zgłoszenie pod „Mieszkanie“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 23519

Zapłacę

czynsz roczny z góry za 3 pokoje, kuchnia komfort w pobliżu centrum. Listy z podaniem najniższej ceny i opisem. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Czynsz roczny“. 23522

4 pokoje

pełny komfort, centralne ogrzewanie wodne zaraz do wynajęcia. Lwów, Łyczakowska 46. 23530

Do wynajęcia

6 pokoi, I piętro komfort. Lwów. Batorego 32. 23537

Zaraz

3 pokoje kuchnia Nowy Lwów, Wiadomość Lwów, Sapiehy 31. 23540

Pokój

alkowa łazienka, rechaud gazowy Lwów, Kochanowskiego 95/4. 23542

Do wynajęcia

4 pokoje z przynależnościami system kurytarzowy komfort. Lwów, ul. Bolesława Chrobrego 10. Wiadomość tamże. od 15-17. 23544

3 pokoje

kuchnia przedpokój komfort Lwów Kochanowskiego 48. 23543

Pokoje umebl.

Uczennice

z lepszych domów przyjmę, opieka, wychowanie, fortepian. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Nauka“. 23555

Batorego 34

Lwów. Pokój z dobrem utrzymaniem od zaraz m. 4. 23560

Pokój

umeblowany do wynajęcia, na stanowisku. Lwów, Kochanowskiego 15 drzwi 5, 3—5 23569

2 studentów

z całodziennem dostatniem, zdrowem utrzymaniem przyjmę na mieszkanie. Troskliwa opieka zapewniona. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 23565

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Poszukiwane

dwa lub trzypokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, okolica Techniki. Zgłoszenia do Kurjera pod „Piąty stopień“. 23557

Ładny

pokój umeblowany, z użyciem kuchni dla solidnych osób do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 56 drzwi 4. 23518

Lokale

Do wynajęcia

dwa frontowe lokale sklepowe. Lwów, Batorego 32. 23538

Poszuk. pracy

Francuzka

młoda poszukuje posady do dzieci od zaraz. Zgłoszenia Lwów, Kochanowskiego 26 m. 12a. Zrül. 23524

Technik-dentystka

długoletnia pracowniczka Instytutu Stomatologicznego przy U. J. oraz zakładu dentystycznego prof. U. J. dr. Łepkowskiego poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Powszechnego Kraków, Rynek Gł 6 I p. pod „Technik-Dentystka“. 23547

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Nauczycielka

potrzebna na wieś do uczenicy klasy szóstej gimnazjum humanistycznego. Zgłoszenia z podaniem odpowiednich kwalifikacyj i warunków. Rozwadowska, Dołpotów, p. Wejniłów. 23439

Chłopca

do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Michalski, Lwów, Sykstuska 10. 23559

Potrzebna

lepsza dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem, praniem i prasowaniem Lwów, Głowińskiego 27 I p. 23562

PIOTR FREUCHEN 49

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Stary łowca wielorybów był dzielnym człowiekiem, dobrodusznym z natury, ale żeglarzem starej szkoły, lubiącym wszystko załatwiać natychmiast i bez pośredników. Teraz policja i tu dotarła. A niech tam! Trzeba się i temu poddać. Nieszczęśliwy wypadek z Ivą został wyjaśniony, protokół spisany i skończyło się na tem, że obaj zostali zaprzysiężeni. Inspektor miał upominającą przemowę. Wyszło na jaw, że stary kapitan miał stosunek z Ivą, więc nie mógł nawet pięścią w stół uderzyć i zawołać „stul pysk, zajmuj się swojemi własnemi sprawami!" A, cóż innego mógł powiedzieć stary kapitan, który przez tyle lat był wszechwładnym panem na swoim statku.

Inspektor wyzyskał położenie. „Patrol musi w zimie odnaleźć Malę mordercę, żeby został zasądzony i ukarany, a kara ta będzie odstraszającym przykładem dla jego ziomków.

Sierżant John Make był tym, który miał pozostać i schwytać Malę. Dnie schodziły na wydawaniu instrukcji na zimę i planach przyszłych ekspedycji zimowych. Joe został wezwany do udzielania rad i czuł, że jego znaczenie wzrasta. Mala ma być sprowadzony. Joe zrozumiał, że będzie jak pies związany, a ponieważ władcy białych ludzi słyszeli o jego morderstwach, wielki biały człowiek rozkaże, żeby Mala został powieszony, jak pies. O, dużo różnych rzeczy się stanie, skoro biali ludzie przyjechali do kraju i chcą się tu osiedlić. Dobrze się złożyło, że nawiązał z nimi stosunki.

Ludzie jeszcze ciągle przebywali w swoich namiotach, na brzegu. Słyszeli o wszystkiem, co się dzieje na statkach. Wielu z nich było na połowie wielorybów. Nie mogli odejść, zanim statki nie odpłyną, gdyż niektórzy dowiedzieli się, że kapitan chce ich zabrać ze sobą na kilka miesięcy, żeby pomogli w uzupełnieniu ładunku. Potem mieli być wysadzeni na ląd, wraz z podarunkami i zapłatą za pomoc. Powodziło im się doskonale i nie czuli żadnych braków. Tylko niestety nie byli przezorni i nie pomyśleli o tem, że po lecie nastąpi zima i że ich ubrania na statkach i w łodziach o wiele bardziej się niszczą niż na polowaniach, gdyby nawet codziennie na nie chodzili. Na polowaniach prawie nie niszczyli spodni, a teraz z tyłu niemal nic z nich nie pozostało, gdyż ciągle na nich siedzieli. Wśród zabaw i tego życia zapomnieli o wszystkiem; nie poszli jak długo lato było, w głąb kraju, by zdobyć skóry na ubrania. Siedzieli tylko nad herbatą z cukrem, keksami i tytoniem, co stało się ich nałogiem. Tylko Joemu przyrzeczono stałą posadę przy policji, ale i to były dopiero widoki na wspaniałą przyszłość, narazie chodził stale w zniszczonym mundurze.

Pokertolikami nazywano tych dziwnych białych ludzi, ponieważ mieli lampasy na spodniach. Oświadczyli, że nigdy nie chodzili na polowania, gdyż przyjechali tylko po to, żeby pilnować ludzi. Jakże dziwni są ci biali ludzie! Łowców wielorybów rozumiano; zdobywali dużo tłuszczu, bród i mięsa, z którego można było wycinać tyle, ile tylko się chciało. Ale ci nowi którzy nie chcieli polować, byli zagadkowi. Ich tajemniczość działała przyciągająco. Już dawno dowiedziano się, że chcą wybudować wielki dom na południu i większa część ludzi postanowiła tam się wybrać. Zawsze było dobrze mieszkać w pobliżu białych ludzi.

Inspektor pisał długie sprawozdania. Ludzie, którzy byli świadkami morderstwa, zostali wezwani na pokład i tam upomniano ich, żeby mówili prawdę, co ich do reszty zbałamuciło, gdyż w takich sprawach nie umieli kłamać. Ale inspektor zapisał już dużo, dużo stron i był z tego bardzo zadowolony.

Wreszcie znowu zerwał się północny wiatr i ujrzano na horyzoncie otwarte morze. Z każdym dniem zbliżało się coraz bardziej i pewnej nocy obudził inspektora przeciągły gwizd. To wzywano młodych uczonych, by wracali na statek gdyż niedługo miał odpływać. Wkrótce wszyscy wyszli na pokład, by obserwować co się dzieje, ale niewiele było do widzenia. Lód zaczął odpływać a statki łowców wielorybów, na których oddawna zauważono zmiany atmosferyczne, zaczęły podnosić kotwice. W ciągu niewielu godzin rozstąpiły się masy lodowe i można było wyruszyć w drogę. Z początku szło dosyć uciążliwie, gdyż rozpadlina była wąska, ale gdy wydostano się, lód rozpraszał się coraz bardziej, aż wreszcie statki znalazły się na pełnem morzu, pod lekkim północnym wiatrem. Rozpięto jeden żagiel za drugim, a statki formalnie tańczyły na falach, pozostawiając za sobą góry, które przez całą zimę miano przed oczyma.

Zapanowała radość na pokładzie, ale najbardziej cieszył się młody kapitan, którego tęsknotę otrzymana poczta, tylko podnieciła. Każda ćwierć mili zbliżała go do ojczyzny.

Statki zatrzymały się w Fullerton. Tam miała być stworzona stacja policyjna; statki wielorybnicze podpłynęły do brzegu, załoga oddała się do dyspozycji policji która miała w niej fachowych doradców. Kapitani nie przyznawali się, że chętnie pozostali, by doczekać się zupełnego ustąpienia kry. Przeciwnie, codziennie dawali do zrozumienia, że tracą dużo czasu i dużo pieniędzy z powodu budowy domu dla policji. Inspektor przyznał rację łowcom wielorybów, był im bardzo wdzięczny, ale uważał, że to jest konieczne.

* * *

Budowę domu ukończono. Był to wielki, wspaniały budynek z drzewa, a przychodzący ludzie z podziwem patrzyli na te ogromne pokoje, które biali ludzie zbudowali. A więc rzeczywiście było prawdą, co na obrazkach widziano, że takie mieszkania istnieją. Gdy piece, krzesła i stoły zostały ustawione, było jasne, że ten kraj już niczem nie ustępuje krajowi białych ludzi.

c. d. n.

Humor zagraniczny



— Czy w czasie mej nieobecności wydarzyło się coś nadzwyczajnego?
— Tak jest, panie doktorze, przyszedł jeden pacjent.
(Le Rire — Paryż). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadnicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski